

BOGUCIN
NA PRZESTRZENI WIEKÓW
1398 – 2008

Jadwiga i Krzysztof Flisiak

BOGUCIN
NA PRZESTRZENI WIEKÓW
1398 – 2008

BOGUCIN 2008

Konsultacja merytoryczna
dr Zdzisław Bieleń

Fotografie
Anna Butryn
Krzysztof Flisiak
Mieczysław Stępień

Redakcja stylistyczna i korekta
Grażyna Stępień

Projekt okładki
Maria Orkiszewska

Skład komputerowy
Dorota Kapusta

© Copyright by Jadwiga i Krzysztof Flisiak

ISBN 978-83-7270-601-8

Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax (0-81) 746-97-17
e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl

Spis treści

Wykaz skrótów	9
Wstęp	11
Położenie geograficzne	13
Zarys dziejów Bogucina	15
Folwark w Bogucinie	43
Życie i zwyczaje mieszkańców wsi w okresie międzywojennym	49
Powstanie kolonii Las Boguciński	55
Komasacja gruntów	59
Przed II wojną światową	79
Okres drugiej wojny światowej	81
Reforma rolna	89
Historia szkoły w Bogucinie	91
Kółko Rolnicze	95
Przemiany społeczno-gospodarcze	97
Życie sportowe, kulturalne i twórczość ludowa	99
Zakończenie	105
Bibliografia	107
Literatura	109
Fotografie	111

*O czym tak szumisz samotna sosno ?
co chcesz powiedzieć prastary dębie ?
Na wielkim głazie mchy miękkie rosną,
Cicho gaworzą dzikie gołębie...*

*Wstuchana w ciszę pól ukochanych
co szachownicą do wsi podchodzą
myślę o czasach dawnych, nieznanych
Czy te zagony od zawsze rodzą ?*

*Złotą pszenicę, barwy bursztynu,
wasate żyto, jęczmień pospolu ?
Widzisz ma córko, widzisz mój synu
ten chleb podadzą w domu do stołu.*

*Gle zagadek i niespodzianek
kryje bogucka ziemia bogata ?
Wiem tak niewiele; to mówił Janek,
babcia i dziadzio, mama i tata.*

*A co tu było za pra - pra dziadów
od kiedy wioskę Bogucin zwano
gdzie szukać pierwszych historii śladów
kiedy dokument jaki spisano ?*

*Można żyć płytko, lekko, swobodnie
radość z beztroski mieć w każdym kątku
Można dociekać przeszłości godnie
szukać „korzeni”, szukać „początku”*

*Jadziu i Krzysiu — bardzo dziękuję
za uchylene wieków zastony.
Czytając radość i dumę czuję
że takie „stare” rodzinne strony.*

*Dla Was szacunek, podziw, uznanie
za ogrom pracy, stos fotografii
za archiwalne, żmudne szperanie.
Lepiej napisać nikt nie potrafi.*

*Dzięki tej książce inaczej widzę
to co współczesne na starym rośnię
swojej niewiedzy już się nie wstydzę
z ufnością idę ku nowej wiosnie.*

*Każdy z was może wśród fotografii
szukać swych przodków czasem nieznanych
przenieść się myślą — jeśli potrafi —
do chat, czworaków, miejsc ukochanych...*

*Tu była chatka babci Agnieszki
przy domu studnia drewniana stała.
Na skraju wioski był Tomaszewski
jego zagroda wśród drzew bielata...*

*Tyle pamiętam. Dzięki tej książce
państwa Flisiaków ręką pisanej,
drzewa rodowe w każdej gałęzi
malują ludzkie losy nieznane.*

*Kocham Cię bardzo mój Bogucinie
wiem, że czas zmienia Twoje oblicze,
ziemia zostanie, wszystko przeminie,
trwać będzie książka, pamięć i znicze.*

*Dedykuję autorom tej książki
Zofia Abramek*

Bogucin 6 marca 2008 roku

WYKAZ SKRÓTÓW

APL	- Archiwum Państwowe w Lublinie
GG	- „Głos Garbowa”
m	- morgi
OUZ	- Okręgowy Urząd Ziemski
PSB	- <i>Polski Słownik Bibliograficzny</i>
pr.	- pręty
RMO	- Księgi grodzkie lubelskie, relacje, manifestacje, oblaty
TL	- Tabele likwidacyjne

Czas przemija, wypowiedziane słowo pozostaje

Lew Tołstoj

WSTĘP

Nic nie dzieje się od tak, każde zdarzenie powstaje z jakiejś przyczyny. W tym przypadku było to nieodgadnione pragnienie odtworzenia bardziej lub mniej odległych dziejów własnej miejscowości. Stało się ono pretekstem, by zmierzyć się z zadaniem, które na samym początku - choć niezwykle kuszące - wydawało się być wręcz nierealne do zrealizowania. Jednak zainteresowanie odkrywaniem kart z przeszłości, jakie ogarnęło tutejszych mieszkańców, przerosło nasze oczekiwania, przysparzając dodatkowej energii, tak bardzo potrzebnej do realizacji przyjętego zamierzenia.

Mamy pełną świadomość, że materiały archiwalne, do których udało się dotrzeć, nie wyczerpują w pełni listy istotnych wydarzeń, zasługujących na wydobyć ich z mroku zapomnienia. Traktujemy je jedynie jako załączek, który w przyszłości zainspirowe tych, co zechcą na nowo przybliżyć i wytłumaczyć wszystko to, co dotąd pozostaje jeszcze nieodgadnione. Szczególnego zaangażowania i nakładu pracy wymagają dokumenty z okresu średniowiecza, w tym dokładne tłumaczenia z jęz. łacińskiego.

Zachętą do podjęcia starań niech będą odnośniki do źródeł, z których korzystaliśmy podczas zbierania materiałów do niniejszej publikacji.

Wiele dodatkowych informacji pojawiło się już po podjęciu decyzji o zakończeniu prac nad tekstem. Te z kolei oddajemy do dyspozycji ewentualnym zainteresowanym.

Przedstawiając zapiski z najnowszej historii, staraliśmy się unikać własnych lub dowolnych interpretacji wydarzeń, by nie osłabiać wiarygodności przekazu, a także uniknąć posądzeń o brak obiektywizmu. Zatem zrezygnowaliśmy z podejmowania jakichkolwiek prób oceny ludzkich postaw i zachowań.

Jeżeli mimo to pojawiły się jakieś błędy lub niedopatrzenia, to prosimy szanownych czytelników o wyrozumiałość, ponieważ nie były one z naszej strony zamierzone.

Wyrażamy głęboką wdzięczność za okazaną pomoc przez rodzinę i mieszkańców Bogucina przy gromadzeniu materiałów dotyczących historii XX wieku. To przede wszystkim dzięki nim możemy zaprezentować państwu fotografie dawnego Bogucina.

Szczególne słowa uznania kierujemy na ręce Weroniki Gawron i Renaty Rozwadowskiej za pomoc w przeprowadzeniu części wywiadów, tworzeniu listy mieszkańców Bogucina biorących czynny udział w drugiej wojnie światowej oraz za opracowanie tekstów dotyczących Koła Gospodyń Wiejskich i żołnierzy Batalionów Chłopskich.

Składamy serdeczne podziękowanie wicedyrektorowi Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie dr. Zdzisławowi Bieleniowi za cenne uwagi merytoryczne.

Nie byłoby tego wydania, gdyby nie szczodropliwość i hojność sponsorów, którym również serdecznie dziękujemy. Listę sponsorów i darczyńców przedstawiamy w oddzielnym wykazie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że słowo pisane ma nieprzemijającą wartość. By sprostać podjętym założeniom, potrzeba określonych umiejętności. Na ile udało się nam je osiąść, ocenicie państwo sami, zapoznając się z treścią przedstawionej publikacji.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE

Miejscowość Bogucin jest wsią leżącą na południowym wschodzie kraju, w województwie i powiecie lubelskim, na terenie gminy Garbów. Położona jest na wyżynie lubelskiej, przy drodze krajowej Warszawa - Lublin, w odległości 17 km od stolicy regionu. Sąsiaduje z Garbowem, Karolinem, Leścami, Piotrowicami Wielkimi, Józefowem, Sługocinem, Wysokiem i Ługowem. Obecnie na obszarze 995 ha zamieszkuje tu 983 mieszkańców.



ZARYS DZIEJÓW BOGUCINA

Pierwsza wzmianka o wsi Bogucin, w brzmieniu *Boguczyn* pojawia się w 1398 r., by w 1467 r. przybrać nazwę *Bogocin*¹. Miejscowość należała do rodu Szczekockich herbu Odrowąż². Najbardziej znanymi przedstawicielami tego możnowładczego rodu, który przybył do Polski z Moraw na początku XII w., byli: Iwo Odrowąż (biskup krakowski 1218-1229), Jan Prandota (biskup krakowski 1242-1266), ich śląski krewny, dominikanin - św. Jacek, a także **Jan ze Szczekocin**, który zasłużył się obroną południowych granic Królestwa w czasie wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim w XV w.³ Wsławił się dowództwem w zwycięskiej bitwie pod Bardiowem z wojskami Zygmunta Luksemburskiego, ówczesnego króla Czech i Węgier, sprzymierzeńca Krzyżaków⁴. Był już wtedy właścicielem czterech wsi w Ziemi Lubelskiej. Za okazane zasługi król Władysław Jagiełło nagrodił Jana ze Szczekocin kasztelanią lubelską. Stanowi to o jego wysokiej pozycji społecznej i znaczeniu politycznym rodu. Jan ze Szczekocin rozpoczął wielopokoleniowe władanie Szczekockich na terenie Garbowa i Bogucina.

¹ S. Kuraś (oprac.), *Dzieje Lubelszczyzny, Słownik historyczno - geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, t. III, Warszawa 1983, s. 34.

² A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 25, 26, 73.

³ PSB, t. X, Wrocław - Kraków 1962-1964, s.187-192; por. A. Sochacka, *Dzieje Garbowa w średniowieczu*, (w:) R. Wójcik (red.), *Wracamy w przeszłość...*, Garbów 1999, s. 50.

⁴ Informacja uzyskana na stronie internetowej: <http://www.poczet.com/jagiello.htm>

Przejęcie Bogucina i innych wsi przez Odrowążów Szczekockich nastąpiło znacznie wcześniej, może nawet w okresie rozbicia dzielnicowego, a więc w czasach częstych najazdów Rusinów, Tatarów, Litwinów oraz walk między książętami dzielnicowymi⁵.

Nadanie nazwy *Bogucin* należy upatrywać w tradycji przenoszenia przez nowych właścicieli nazw majątków ze starych posiadłości. Badaczka historii średniowiecznej prof. Anna Sochacka uważa, że nazwa ta została przeniesiona z innych dóbr Szczekockich, bowiem tak nazywała się wieś oddana fundowanemu przez nich klasztorowi cystersów w Mogile pod Krakowem⁶. Potwierdzenie tej tezy znajduje swoje odzwierciedlenie w materiałach dotyczących wsi Bogucin Mały w gminie Klucze powiat olkuski⁷. Od XIV w. Bogucin Mały stanowił własność wspomnianego klasztoru cystersów, a nazwę swą zawdzięcza ptasznikowi z okolicznego zamku w Rabsztynie, o imieniu Boguta, który otrzymał do zagospodarowania pobliskie okolice⁸.

Położenie podlubelskiej miejscowości na ważnej trasie ze stolicy regionu do Gołębia, gdzie znajdowała się przeprawa na Wiśle, stanowiło o jej atrakcyjności i dawało możliwość uzyskania dochodów z obsługi podróżnych, którzy zatrzymywali się na nocleg czy w celu zakupu żywności dla siebie i koni lub naprawy wozu itp.⁹

Bogucin i Garbów znajdowały się we władaniu Jana ze Szczekocin aż do 1433 r. i dopiero od tego roku, w wyniku działu rodzinnego, każda ze wsi została przejęta przez spadkobierców. Stanisław otrzymał w posiadanie dobra w Garbowie, zaś jego brat Dobiesław w Bogucinie.

⁵ Sochacka, *Własność ziemska...*, s. 73-74.

⁶ Sochacka, *Dzieje Garbowa...*, s. 47-48; por. B. Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa oraz okolic*, cz.II, „Głos Garbowa” 2003, nr 3, s. 4.

⁷ Informacja ze strony internetowej pod adresem: <http://www.gmina.klucze.pl>

⁸ Informacja ze strony internetowej pod adresem: <http://www.jura.art.pl/historia.php?go=13>

⁹ Sochacka, *Dzieje Garbowa...*, s.43.

Już w połowie XV w. Bogucin był wyróżniającą się wsią, o czym świadczy wybudowanie dworu przez właściciela posiadłości, Dobiesława Szczekockiego - podstolego lubelskiego i sandomierskiego, który w latach 1442-1463 był dziedzicem Bogucina¹⁰. Zmarł nie później niż w 1467 r. i wtedy nastąpił podział włości między synów Stanisława i Dobiesława.

Zachowane dokumenty historyczne dają solidne podstawy do przypuszczeń, że majątek Szczekockich w Bogucinie był wówczas większy od garbowskiego. Przemawia za tym okoliczność, że ojciec Dobiesława - dziedzic garbowski - przy zaciąganiu pożyczek większe sumy gwarantował dobrami w Bogucinie¹¹.

Według Jana Długosza, pod koniec XV w. istniał w Bogucinie folwark dysponujący 30 łanami kmiecymi¹².

Dla porównania, w tym samym okresie w Garbowie jest odnotowany folwark osadzony 4 kmieciami: *„Była to własność rodu Szczekockich, których główna (?) siedziba znajdowała się w Bogucinie. W świetle zbadanych materiałów archiwalnych wydaje się, że do lat 60 XVIII w. nie było w Garbowie stałej siedziby właściciela majątku, a jedynie folwark. Natomiast pierwszy przekaz dotyczący dworu znajduje się w dokumencie sporządzonym w 1776 r. w Bogucinie, w chwili podziału majątku pomiędzy braci Iżyckich”*¹³.

Należy przy tym wspomnieć, że kmiecie, czyli dawni chłopci, byli gospodarzami pełnorolnymi - posiadali najczęściej jednołanowe gospodarstwa. Przyjmując, że 1 łan wynosił około 17 ha, to ówczesny całkowity areal, znajdujący się w użytkowaniu kmiecym w Bogucinie, wynosił 510 ha i znajdował się w rękach 30 kmieci. Należy dodać, że w tamtym okresie jedynie sołtys wsi dysponował gospodarstwem kilkułanowym. Pierwszym z nich, o którym zachowała się wiadomość, był Grzegorz Skowronek

¹⁰ Sochacka, *Dzieje Garbowa...*, s. 57.

¹¹ Tamże, s. 58.

¹² F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880, s. 70.

¹³ Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 4.

(1472 r.)¹⁴. W kraju już wtedy zdarzały się przypadki występowania gospodarstw pólłanowych.

Znaczną część dawnego obszaru wsi Bogucin stanowiły grunty leśne, które rozpościerały się od Sługocina po Leśce, w kierunku granicy wschodniej, czyli Dąbrowy Jastkowskiej¹⁵. Nazwa tej nieistniejącej dzisiaj miejscowości (obecnie Józefów i Pociecha) sugeruje, że znajdował się tam las liściasty, prawdopodobnie bukowo - dębowy.

W tym czasie Bogucin obok Jastkowa, Księżyc, Lesiec, Piotrowic, Gutanowa, Woli Gutanowskiej (obecnych Gór), Zabłocia i Kalinia, należał do powstałej w XII w. parafii Garbów. Z zachowanych dokumentów wynika, że tamtejszy pleban korzystał z bliskiego sąsiedztwa. Dochody miał niemałe.

W 2. poł. XV w. pobierał, według Jana Długosza, dziesięcinę snopową wartości 10 grzywien. W 1. poł. XVI w., według rejestru poborowego (z 1529 r.), wynosiła ona nawet 30 grzywien. Inne dokumenty wskazują na ożywione kontakty dziedzica i plebana. Tak na przykład dziedzic Dobiesław Szczekocki z Bogucina, podstoli sandomierski poręczał pożyczki zaciągane na jakieś bliżej nieokreślone inwestycje przez Pawła, proboszcza garbowskiego w latach 1445-1463. Jedną z nich, w 1451 r., właściciel wsi zabezpieczał na 5 bogucińskich kmieciach¹⁶. Wówczas również zaciągnął pożyczkę, o czym świadczy adnotacja z 1445 r. o spłacie długu w wysokości 70 grzywien Zbigniewowi z Łęcznej. W 1440 r. właściciela dóbr w Bogucinie kronikarz Jan Długosz wymienia wśród osób towarzyszących królowi Władysławowi Warneńczykowi w podróży do Budy¹⁷.

W 1453 r. dokonano delimitacji, czyli regulacji granic między Bogucinem, Garbowem, Ługowem i Księżycami. Dowiadujemy się o tym, że „*kiedy powstające strony mianowicie przeciwne, przed-*

¹⁴ Tamże, s. 55.

¹⁵ S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygiał (oprac.), *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, Warszawa 1986, s. 62.

¹⁶ Tamże, s. 52.

¹⁷ Tamże, s. 57.

siębiorczy pan Dobiesław dziedzic z Bogucina, podstoli Sandomierski z jednej, z gwałtownym Derławem z Ożarowa, dziedzicem z Ługowa i jego sąsiadami (...), z przyjacielskiej zgody i ze zgody uczynionej przez sędziów, między spadkiem bogucińskim wyżej wymienionego pana Dobiesława i między spadkiem ługowskim pana Derława i ich sąsiadów, rzucają i odznaczają granice skałami i pospolitymi znakami według zwyczaju ziemskiego, poczynawszy od ściany Wysockiej, od skał jego do mokradła zwanego Jeziorko środkiem między Bogucinem, Garbowem, Księżyczem, aż do granicy gutanowskiej..."¹⁸. W tym przypadku ściana Wysocka oznacza gwałtowny spadek terenu na pograniczu ze wsią Wysockie, natomiast mokradło Jeziorko, to prawdopodobnie bagno Jeziorko¹⁹, przy granicy z Ługowem.

Zaginiona wieś o nazwie Księżyce przypadła w 1467 r. do podziału pomiędzy Dobiesława - dziedzica Bogucina i Stanisława - dziedzica Garbowa.

Z dokumentów wynika, że graniczyła z Bogucinem i Leścami (1417 r.) oraz z Bogucinem, Garbowem i Ługowem (1453 r.)²⁰. Zatem można postawić tezę, że chodzi o tereny leżące wzdłuż obecnej granicy pomiędzy Bogucinem a Garbowem. Zwrócił na to uwagę Robert Wójcik przy okazji odtwarzania dziejów parafii garbowskiej, pisząc, że *wszyscy historycy piszący o Księżycach mylnie utożsamiają ją z wsią (kolonią) Miesiące*²¹.

Po śmierci Dobiesława Szczekockiego w Bogucinie osiadł jego syn, również Dobiesław²². W 1461 r. wymieniano go wśród asesorów sądu ziemskiego lubelskiego jako Dobiesława ze Szczekocin alias de Bogucin, co świadczy o tym, że Szczekoccy już wtedy posiadali dwór w Bogucinie²³. Dodatkowym potwierdzeniem

¹⁸ Tłumaczenie z jęz. łac. Joanna Kozińska-Chachaj, *Lubelska księga podkomorska XV wieku*, Lublin 1934, s.70-71.

¹⁹ Kuraś (oprac.), *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 34.

²⁰ Tamże, s. 120.

²¹ R. Wójcik, *Neogotycki kościół autorstwa Józefa P. Dziekońskiego w Garbowie*, Lublin 1992, s.163 (praca mgr).

²² Por. Sochacka, *Dzieje Garbowa...*, s. 58.

²³ Tamże, s. 57.

powyższej tezy jest informacja z 1475 r. o istniejącej tu dworskiej miedzy²⁴.

Nieco wcześniej, bo w 1418 r. została odnotowana wzmianka o karczmie, która, jak wydaje się, była jedną z wielu, jakie znajdowały się przy trasie z Lublina do przeprawy przez Wisłę w Gołębiu, albowiem w sąsiedniej wsi Księżycy, w nieco późniejszym okresie znajdowało się ich aż dziesięć²⁵.

Z kronik mamy informację, że jeszcze przed 1460 r. szlachcic Stanisław Frostek, zamieszkały w Bogucinie, pełnił obowiązki zastępcy burgrabiego lubelskiego²⁶.

Bogucin był w posiadaniu Szczekockich prawdopodobnie aż do początków XVII w. Wiele wskazuje na to, że to właśnie oni byli budowniczymi dworu bogucińskiego o sześciu izbach.

Drogą małżeństw, Bogucin przechodził na inne rody. Wśród kolejnych właścicieli podaje się Tęczyńskich, Pileckich, Orzechowskich, a od 1617 r. Kłopotckiego. W rejestrze poborowym z 1676 r. jest wymieniony zaś Kłokocki, jako płacący podatek do kasy państwowej - zwany pogłównym - od 12 bogucińskich poddanych. We wspomnianym rejestrze odnotowano również Szymona Kaweckiego chorążego nowogródzkiego, jako płacącego pogłównie od 35 poddanych z Bogucina²⁷.

Prawdopodobnie w drugim ćwierćwieczu XVII w. dobra Garbów i Bogucin znalazły się w posiadaniu Iżyckich, ale nie władali nimi niepodzielnie, bowiem w testamencie Remigjana Firleja Broniewskiego z Dąbrowicy z 1671 r. znajdują się wzmianki dotyczące zapisów pewnych sum z części w Ożarowie, Garbowie i Bogucinie. W końcu XVII w. dobra bogucińskie i garbowskie (lub ich część) znalazły się w rękach Jana Iżyckiego, a po jego śmierci majątek przejęła jego żona, która ponownie wyszła za mąż, za Jana Głuckiego²⁸. Wśród rzeczy pozostałych po niebosz-

²⁴ Tamże, s. 57.

²⁵ Kuraś (oprac.), *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 34, 120.

²⁶ Tamże, s. 34.

²⁷ I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500-1700*, Lublin 1999, s. 126.

²⁸ Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 4.

czyku zapisano, że były to m.in. *szubka buchmalowa (...) we srebro oprawna, tyżka srebrna, kontusz zielony dobrze nasadzany rysiami, kontusz czarny, żupan aktardowy*²⁹.

Okres władania Bogucinem przez małżonków Głuckich był bardzo niespokojny. Na tym terenie toczyły się walki oddziałów polskich, szwedzkich, litewskich i tatarskich. W wyniku działań wojennych lub samych tylko przemarszów wojsk ucierpiało wiele wsi na Lubelszczyźnie. W Bogucinie szkody poniosły budynki zarówno dworskie, jak i będące w posiadaniu włościańskim. Zakres zniszczeń, jakie pozostały po obecności obcych wojsk, doskonale obrazują zachowane dokumenty archiwalne dotyczące dawnego Gutanowa. Cytuje je w swej pracy R. Wójcik:

„Gdy król szwedzki szedł ku Lublinu, nocował die vigesima february koło Markuszowa. Jego wojsko do Gutanowa na noc przyszło 4.000, ci stanąwszy we dworze znieśli gumno, że nie zostało nic, na ostatek spalili siano i insze pasze. Chałupę spalili, gdzie poddany mieszkał. We dworze chliwy, obory, płoty podpalili. U poddanych i snopa nie zostało, wszystko spalili, dla czego chłopci odyść musieli”.

„Anno ut supra [1656] primis diebus augusti³⁰ Tatarowie, gdy powrócili spod Warszawy, stanęli koszem na granicach sąsiedzkich, także w Gutanowie stanął Kambulat Murza i Altamir Murza pod samym dworkiem w Nawozach. Ten miał pod swoim buńczukiem 3.000 [ludzi]. Zastał wszystkich poddanych w domach i czeladź dworską. Cokolwiek było zakrytego w ziemi musieli, iż ich męczono, powydawać. Co robili poganie wypisać trudno. Stali przez niedziel cztery continue, w tym czasie wszystko spaśli, wydeptali i kłosa nie zostało całego, prawie z ziemią zrównali, popalili, rozebrawszy stodoły, chlewy, obory we dworze i u chłopów płoty. Sad na kulbaki część wysiekli. Konie, woły, bydła, owce zabrali i cokolwiek mogli zepsować, zepsowali. Okna i jednego we dworze, pieców, stołów, nic nie zostało”³¹.

Ówczesny właściciel majątku bogucińskiego, Jan Głucki, domagał się z tytułu poniesionych strat odpowiednich od-

²⁹ *Księgi grodzkie lubelskie, relacje, manifestacje, oblaty*, Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 175, k. 285.

³⁰ „roku powyższego 1656 w pierwszych dniach sierpnia”.

³¹ Wójcik, *Neogotycki kościół ...*, s. 165.

szkodowań od państwa, sporządzając rejestr pokrzywdzonych poddanych. Oszacował także szkody, jakie poczyniła swymi działaniami na terenach Bogucina i Garbowa chorągiew Braniczkiego, stolnika koronnego³². Określono w nim wielkość szkód na użytkowanych przez nich *dziedzickich dobrach*. Jednostką pieniężną, jakiej używano wówczas do szacowania wysokości strat, był floren, czyli polski złoty. Według tego rejestru największe straty w miejscowości Bogucin ponieśli: *Tomek Wójcik* (14 florenów), *Papiesz* (13), *Wiązek* (12), *Kowalczyk* (9), *Gagosz* (9), *Janek Paruszek* (8), *Jędrzej Paruszek* (8), *Włodarczyk* (4). Wśród pokrzywdzonych można odczytać również takie nazwiska, jak: *Maciek Wójcik*, *Wojtek Wójcik*, *Maciek Paruch*, *Gąszczyk*, *Gontarz*, *Stach Burdelak*. Łącznie było to ok. 80 florenów, czyli suma bardzo znaczna.

Z początków XVIII w. pochodzą dwa dokumenty, obydwa datowane na 1711 r. Zawierały one informacje o wydatkach poniesionych przez Głuckich na budowę i reperację budynków gospodarskich, osadzenie chłopów w Bogucinie i Garbowie, wyposażenie najuboższych poddanych, zasiew i kontrybucję na wojska koronne. Oprócz nakładów na reperację chlewów i stodół, jest także wzmianka o piekarni. Z tego zapisu dowiadujemy się, że dziedzic trzech swych poddanych (Krawczyka, Kosigę i Bączka) *własnym kosztem osadził, chaty im pobudował i sprzężaje podawał jako i we wszystko zaś pomógł*³³. Wskazuje to na wielkie zubożenie chłopów, którzy nie byli w stanie rozpocząć samodzielnie gospodarowania. Wśród nowo osadzonych byli również włościanie garbowscy.

Jest także wzmianka o wybudowaniu przez Jana Głuckiego browaru w Garbowie. Te informacje wskazują wyraźnie, że dobra garbowskie (lub ich część) pozostawały w dalszym ciągu w zarządzaniu dziedzica z Bogucina³⁴.

Warto przypomnieć, że do niedawna, przy parkanie okalającym kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie (od

³² RMO, sygn. 172, k. 606.

³³ RMO, sygn. 198, k. 463-464.

³⁴ RMO, sygn. 198, k. 463-464, RMO, sygn. 199, k. 247-248.

strony Bogucina) znajdował się, zachowany w całkiem niezłym stanie, grobowiec Jana Głuckiego. W niewyjaśnionych okolicznościach został usunięty w 2006 r., podczas remontu parkanu.

Po śmierci Jana Głuckiego majątek ponownie wrócił do Iżyckich, najpierw Floriana (łowczego łukowskiego), a następnie jego męskiego potomka - Władysława³⁵.

Z tego okresu pochodzi opis majątności: *dwór w Bogucinie pod gontami o dwóch kominach murowanych, czterech pokojach z dwiema piecami farfurowemi, z piwniczką murowaną, a drugą ziemną, już nadstarzały; jest taksowany złp dwa tysiące dwieście. Folwark z kuchnią na dziedzińcu stojący stary, ze sztukietami, tak w koło dworu, jak i sadu, wartości złp dwieście, stajnie, obory, wozownia naddezelowane złp trzysta, stodoły z całym ich obejściem złp pięćset, spichlerz pod gontami drewniany taksowany wartości złp dwieście. Suma taksy wszystkich budynków bogucińskich z wyżej wyrażonemi przynależnościami (...) złp trzy tysiące czterysta*³⁶.

Bożena Stanek-Lebioda zauważa, że w porównaniu z opisem z początku XVIII w. zabudowa gospodarcza jest tu znacznie liczniejsza, z wyodrębnionym najbliższym obejściem dworu - czyli znajdującym się w obrębie dziedzińca „folwarkiem z kuchnią” oraz podwórzem gospodarczym i gumnem skupiającymi zabudowę inwentarską oraz budynki służące do składowania. Skłania to do wysunięcia przypuszczenia, że być może zarówno dwór, jak i większość wymienionych tu budynków gospodarczych powstała tu po 1711 r., natomiast ich nie najlepszy już stan wskazywałby, że mogłoby to nastąpić wkrótce po tej dacie (...). Brak wzmianki o materiale, z jakiego dwór został wybudowany, upoważnia nas do stwierdzenia, że był to niewątpliwie obiekt drewniany. Gontowe pokrycie dachu wskazuje, że dworek, mimo stosunkowo niewielkiej skali, nie należał do najskromniejszych siedzib³⁷.

³⁵ Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 4.

³⁶ Tłumaczenie RMO, sygn. 384/21543, 1776, k. 690; za: Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 4.

³⁷ Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 4.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że położenie bogucińskiego dworu szlacheckiego wraz z folwarkiem, czyli jego późniejszą pozostałością, zostało wybrane według najlepszych wzorów, jakie dotyczyły tego typu budowli. Do tego wykorzystywano zazwyczaj górkę lub wzniesienia w pobliżu rzek, strumyków lub stawów, ponieważ woda była nieodzownym elementem potrzebnym do prawidłowego funkcjonowania majątku ziemskiego. Dodatkowym wymogiem było sąsiedztwo dróg lub traktów, gwarantujących dogodny dojazd i transport towarów i płodów rolnych. Tak więc lokalizacja dóbr ziemskich w Bogucinie spełniała wszelkie wówczas obowiązujące w tym zakresie wymagania.

W okresie rządów Iżyckich, bogucińskie dobra wypuszczano okresowo różnym dzierżawcom. Jednym z nich był ówczesny właściciel Ługowa - Daniel Kowalewski, który w niewyjaśnionych okolicznościach dopuścił się jakiegoś szczególnego czynu, za który otrzymał karę konfiskaty dóbr Bogucin oraz *wiecznej banicji*, czyli wygnania z ojczyzny, bez prawa powrotu³⁸. 13 i 24 maja 1737 r. przed Urzędem Grodzkim w Lublinie odbyły się dwie kolejne rozprawy, w których chorąży kijowski Stanisław Wyrzycki pozwał o egzekucję dóbr po Danielu Kowalewskim starostów: lubelskiego, horodelskiego, grabowieckiego, bełskiego, chełmskiego, krasnostawskiego i halickiego. „W czasie tego procesu wspólnie ustalono, aby ci sami wielmożni starostowie przez siebie samych lub swoje urzędy grodzkie albo przez zastępców, burgrabiów przysięgłych uczynili ostateczną egzekucję z dóbr pozwanej strony, prawomocnie, na mocy wyżej wspomnianej kary banicji ciężącej na stronie na urodzonym Danielu Kowalewskim, przychylając się do tego wyroku wspomniane dobra i wieś Bogucin oddają i odsyłają w rzeczywiste i aktualne posiadanie zwycięskiej prawnie stronie i oddają jurysdykcję tych dóbr w obecności urodzonych i szlachečných Michała Goreckiego, Jana Wielbickiego, Adama Moszyńskiego, Józefa Dybrowskiego, Kazimierza Czarneckiego i wielu innych zgromadzonych”³⁹.

³⁸ RMO, sygn. 264, k. 185-187.

³⁹ RMO, sygn. 198, k. 463-464.

Na mocy wyroku Trybunału Koronnego w Lublinie, wieś Bogucin (a raczej jej znaczna część), będąca dotąd w posiadaniu Daniela Kowalewskiego, przeszła w posiadanie Stanisława Wyrzyckiego, chorążego kijowskiego. Dokument sądowy podpisał Mikołaj Stanisław Kostka Nieprzecki, podczaszy urzędowski.

Na okoliczność przekazania dóbr Stanisławowi Wyrzyckiemu sporządzono spis poddanych Daniela Kowalewskiego oraz będących w jego posiadaniu pól, łąk i ogrodów. W dokumencie wymieniono powinności podatkowe półlanników, komorników, pieszych i zagrodników z dóbr bogucińskich.

Poddani Półlannicy

Wujcik Paweł robiący dwojgiem od św. Jana do św. Marcina dni trzy, od św. Marcina do św. Jana sprzężajem sam dni trzy. Wołów ma parę, daje czynszu kapłonów⁴⁰ trzy, kur dziewięć, gęś jedną, jajec piętnaście.

Wojtek Wojcik ma wołów parę i konia, pańszczyznę i czynsz tak odbywa jak i pierwszy.

Jużef Wojcik wołów ma parę, pańszczyznę tak odbywa jak i pierwszy, czynszu daje kapłonów dwa, kur siedem, gęś jedną, jajec piętnaście.

Stach Paruch wołów ma parę, pańszczyznę i czynsz tak odbywa, jak i Jużef Wojcik.

Zagrodnicy

Grzegorz Kempka od św. Jana do św. Marcina robi sam dni cztery od św. Marcina do św. Jana dni trzy sprzężajem, wołów ma parę.

Maciek Burdelak ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy.

Tomek Paruszek ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy

Jędrzej Wojcik ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy

Paweł Paruszek ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy

Kazimierz Papieżak ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy

Wawrzyniec Wojcik ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy

⁴⁰ Wykastrowany kogut.

Kazimierz Wojcik ma wołów parę, tak robi jak i pierwszy
Kazimierz Burdelak na miejscu Pawła Gontarczyka, który miał wo-
 łów parę, po śmierci jego wzięto te woły do dworu Jaśnie Kowalew-
 skiego do Ługowa, robi pieszo trzy dni bez cały rok
 Ci wszyscy Zagrodnicy, daje każdy czynszu kapłona jednego i jajec
 piętnaście.

Piesi

Szymon Wojcik pieszo robi przez cały rok_dni trzy
Jan Paprotka tak robi jak i pierwszy
Krzysztof Wolak tak robi jak i pierwszy
Wojciech Gnieciak robi od św. Jana do św. Marcina dni cztery, od św.
 Marcina do św. Jana dni trzy
 Ci wszyscy Piesi, każdy daje czynszu kapłona jednego i jajec piętnaście.

Komornicy

Kazimierz Banach robi pieszo bez cały rok dzień jeden
Józef Paruch robi tyleż
Grzegorz Paruch robi tyleż
Wojciech Paruch robi tyleż
Szymek Wolak robi tyleż
Katarzyna Gontarczykowa robi tyleż
Wawrzyniec Kempka ten nie robi pańszczyzny tylko do dworu kował
 z tą robotą obrabia

Stróżę kolejną powinni odbywać nocną (...) komornicy

Pola

Niwa od Bogucina do granicy Wysockiej ciągnąca się wszerek a wzdłuż
 ciągnąca się do Piotrowskiej granicy.
 Na tej niwie we trzech miejscach zasiany owies którego (...) wysiano
 korcy cztyrnaście.
 Niwy połowa pod Leszczami ugorowa.

Łąki

Łąka Szerokie nazwana pod Leszczami

Druga łąka duł nazwana

*Budynków żadnych nie masz, tylko stodoła (...) tylko wzrąb na stodołę
we dwanaście przesęt postawiony bez wroty bez wszelkiego pokrycia.*

*Przy tej stodole sad bez żadnego ogrodzenia drzewa rzadkie różne
Gruszki Śliwy i Wiśnie*

Spisał G. Adamus Wyżycki⁴¹

Powyższy dokument jest pierwszym, który tak obrazowo przedstawia położenie materialne mieszkańców ówczesnej wsi. Nietrudno zauważyć wyraźne zmiany dotyczące zmniejszenia obszarów rolnych miejscowych włościan. W miejsce kmieci łanowych pojawili się użytkownicy mniejszych posiadłości. Pierwsi z nich, to *półłannicy* - najbogatsza warstwa chłopów osadzonych na gospodarstwach półłanowych (ok. 8,5 ha). Dysponowali oni sprzężajem, czyli końmi lub wołami oraz prymitywnym sprzętem rolniczym i przy jego pomocy odrabiali pańszczyznę. Drugą co do wielkości grupę mieszkańców wsi stanowili *zagrodnicy*, którzy posiadali po kilka mórg ziemi, niewielkie zagrody (chata z niewielkim podwórkiem) i zabudowania gospodarskie. Wydaje się, że to spośród nich wyodrębniła się jeszcze jedna grupa społeczna, określona jako *piesi*, odrabiająca pańszczyznę pieszą w wymiarze niższym niż zagrodnicy. Ich praca w gospodarstwie pańskim polegała na wykonywaniu robót polowych, bez pomocy zwierząt pociągowych, przy użyciu własnych narzędzi⁴². Warstwę najuboższą stanowili *komornicy*, nie mieli własnych chałup i zamieszkiwali kątem u bogatszych chłopów, odpłacając im za to swoją pracą. Dodatkowo byli zobowiązani do pełnienia nocnych wart, tzw. *stróży* na terenie folwarku.

Pod względem prawnym, ziemia, na której gospodarowali chłopci, nie stanowiła ich własności. Włościanie byli tylko jej

⁴¹ RMO, sygn. 264, k. 185-187.

⁴² T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988, s. 107.

użytkownikami, a właścicielem był dziedzic. Do połowy XIX w. zwyczajowo było to użytkowanie dziedziczne, przekazywane na męskich potomków. Do tego czasu właściciel wsi mógł usunąć chłopą z gospodarstwa, a także wydawać wyroki śmierci. Za użytkowanie ziemi chłopci byli zobowiązani do odrabiania pańszczyzny na rzecz folwarku. Była ona formą darmowej pracy wykonywanej od wschodu do zachodu słońca, a jej wymiar był uzależniony od wielkości posiadanego gospodarstwa. W niektórych włościach obowiązywał nawet specjalny regulamin wykonywania pańszczyzny. Nie udało się dotrzeć do instrukcji dotyczącej wykonywania powinności pańszczyźnianych bogucińskich włości. Można jednak przypuszczać, że były one porównywalne z powinnościami innych folwarków i wsi pańszczyźnianych. W tych zapisach było, np. przewidziane, że w ciągu jednego dnia roboczego odrabiający mieszkańcy gospodarstwa muszą: zaorać jedną morgę ziemi czworgiem bydła i dwojgiem ludzi, redlić trzysta prętów, a zabronować czterysta, wymłócić w ciągu dnia, pracując od świtu do zachodu słońca, zboża ozimego po 30 snopów, a jarego 45 snopów. Kosiarz, który wychodził na pańską łąkę, powinien wykosić w ciągu dnia 24 zagony. Podobne wyliczenia dotyczyły także innych czynności⁴³.

Jak wynika z zachowanych dokumentów, włościanie z Bogucina, oprócz odrabiania pańszczyzny, byli zobowiązani również do składania danin w postaci kur, gęsi, jajek. Obowiązywały dwa terminy rozliczeniowe: na św. Marcina (11 listopada) i św. Jana (24 czerwca).

Innym rodzajem obciążenia chłopskiego, tym razem na rzecz kościoła parafialnego, była dziesięcina. Jej geneza sięga początków państwowości polskiej. Polegała na oddawaniu co 10 snopa z pola (stąd: dziesięcina snopowa) i była bardzo niekorzystna dla chłopą, ponieważ zboże musiało pozostawać na polu do czasu, gdy osoba duchowna lub jej przedstawiciel wskazał, które snopki mają zostać dostarczone do jego stodoły⁴⁴.

⁴³ J. Kowalik, *Regulamin powinności włościów dóbr Kąkolewnica*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. II, 2002, s. 5.

⁴⁴ A. Nowicki, *Chłopi a biskupi*, Warszawa 1950, s.16.

Przez wiele wieków postanowienia dotyczące chłopów miały na celu coraz to większe przywiązanie ich do ziemi. Nie było znane pojęcie wolnego przepływu ludności wiejskiej; od XVI w. obowiązywało prawo, że tylko jeden chłop mógł opuścić wieś w ciągu jednego roku. Właściwie tylko córki chłopskie mogły to uczynić w celu zamążpójścia, choć i to prawo skutecznie ograniczano.

W połowie XVIII w., a dokładnie w roku 1754, na mocy kilku procesów (1748, 1749 i 1752 r.) Jan Karol z Olszewic Olszewski, starosta grodzki żydaczowski, delegat przysięgły, oddał w prawne i rzeczywiste posiadanie pewne części Bogucina Sewerynowi Rzewuskiemu, wojewodzie wołyńskiemu⁴⁵. Rekwizycja dóbr, znajdujących się blisko granicy z Ługowem i Garbowem wraz z poddаныmi pańszczyźnianymi, a należącymi do tej pory do Floriana Iżyckiego, łowczego łukowskiego, odbyła się 29 listopada tegoż roku w obecności Alberta Laskowskiego, Wojciecha Szymańskiego i Wawrzyńca Szymkowicza. Znajdowały się tam niwy półłanowe kolejnych pięciu chłopów pańszczyźnianych, m.in. Sągana, Bieńka i Longa. Interesująco określona została specyfikacja części bogucińskich pól: *niwa od kościołka św. Leonarda żytem zasiana, na Klinie pole żytem zasiane, pszenicą na jare pola za gaikiem ku Ługowowi*⁴⁶. Wymieniony kościółek, a raczej kaplica św. Leonarda, znajdował się w miejscu obecnego starego kościoła garbowskiego i uległ zniszczeniu przed końcem XVIII w.⁴⁷ Oznacza to, że tereny leżące po południowej stronie drogi, prowadzącej z Garbowa do Ługowa, należały wtedy do dziedzica z Bogucina. Najprawdopodobniej przynależały do garbowskiego folwarku.

W 1775 r. Bogucin i Garbów, wsie rozwijające się dotąd równolegle, zostały sprzedane staroście tarnogórskiemu, Michałowi Granowskiemu, postaci bardzo popularnej wśród miejscowej szlachty.

Wiek XIX stał się początkiem utraty dotychczasowego znaczenia Bogucina, wówczas miejscowość ta przestała być siedzibą właścicieli dóbr ziemskich, role odwróciły się i odtąd Garbów stał

⁴⁵ RMO, sygn. 329, k. 862-863.

⁴⁶ RMO, sygn. 329, k. 862-863.

⁴⁷ Chrzanowska, *Historia Garbowa*, (w:) *Wracamy w przeszłość...*, s 18.

się siedzibą właścicieli dóbr, a w Bogucinie pozostał jedynie folwark, należący do dworu garbowskiego⁴⁸. O jego istnieniu, jeszcze dziś przypomina kilkanaście lip, będących pozostałością alei dojazdowej do budynków folwarcznych⁴⁹.

Na początku XIX w. nastąpiła zmiana położenia prawnego włościan. Od czasu tzw. dekretu grudniowego z 1807 r. (21 grudnia) stali się osobiście wolni. Od tej pory chłopci mogli opuścić wieś, jednak byli zobowiązani do pozostawienia swojemu panu tzw. Załogi, czyli inwentarza żywego, budynków i narzędzi, a także zasiewów.

We wczesnych latach XIX w. (1819 r.) Bogucin przejęli we władanie Jezierscy, właściciele Garbowa⁵⁰. W 1827 r. Bogucin liczył 29 domów i 240 mieszkańców⁵¹.

Z analizy mapy Meyera von Hendesfelda z 1801 r. (*Karte des westlichen Russlands*)⁵² wynika, że wtedy były tu trzy skupiska osadnicze. Jedno z nich było ulokowane w pobliżu folwarku. Natomiast w kierunku na południowy wschód znajdowało się następne, o porównywalnej wielkości. Największa grupa osad była skupiona wzdłuż doliny, której bieg rozpoczynał się od drogi prowadzącej do kościoła (obecnie skrzyżowanie z drogą do Ługowa), a kończył przy stawie leżącym obok folwarku. W odległości ok. 200 metrów od wymienionej drogi znajdował się inny staw i to prawdopodobnie on miał stanowić centrum tej osady. W następnych latach, kolejne zabudowania zaczęto odsuwać od tej doliny, by ostatecznie rozlokować je wzdłuż dwóch dróg, jakie przebiegały przez wieś. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że droga do Lublina, zwana *gościńcem lubelskim*, biegła zupełnie inną trasą niż dzisiejsza. Od skrzyżowania z drogą do Lesiec kierowała się na południowy wschód, przecinała na ukos włością-

⁴⁸ Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa ...*, s. 5.

⁴⁹ D. Fijałkowski, M. Kseniak, *Parki wiejskie Lubelszczyzny - stan, ochrona i rewaloryzacja biocenotyczna*, Warszawa 1982, s. 259.

⁵⁰ Chrzanowska, *Historia Garbowa ...*, s. 22.

⁵¹ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny...*, s. 280.

⁵² Mapa Meyera von Hendesfelda pochodząca ze zbiorów prywatnych Jarosława Sima.

skie pola i omijając boguciński las od strony południowej, prowadziła dalej przez obecną miejscowość – Zofiówka. W latach 1833-1835, za czasów „rządów” w Garbowie Jana Nepomucena Jezierskiego, władze carskie wybudowały trakt bity z Warszawy do Lublina, czyli drogę z wałowanego kamiennego tłucznia lub granitowych kamieni polnych, choć gościniec istniał jeszcze przez jakiś czas, o czym świadczy opis pól z 1864 r. W pracach planistycznych nowej drogi uczestniczył również hrabia Jezierski, który sprawił, że omijała ona łukiem zabudowania dworsko-folwarczne. Jednak po II wojnie światowej dokonano znacznego jej posunięcia, przeprowadzając drogę przez ich środek⁵³.

XIX w. stanowi okres ogromnych przemian w położeniu społecznym chłopów, w tym również mieszkańców Bogucina. Wspomnieliśmy, że w 1807 r. zostało zniesione poddaństwo oraz prawo panów do karania chłopów karą śmierci. W 1863 r. wybucha w Królestwie Polskim Powstanie Styczniowe, zostaje ogłoszony Manifest Rządu Narodowego wzywający do walki o wolność ojczyzny. Wraz z powstańczym Manifestem został ogłoszony dekret uwłaszczeniowy Rządu Narodowego. Znosił on pańszczyznę, nadawał włościanom na własność użytkowaną przez nich ziemię, a chłopom bezrolnym za wzięcie udziału w powstaniu obiecywał po trzy morgi ziemi z dóbr narodowych. W celu odciągnięcia chłopów od powstania, rząd carski był zmuszony potwierdzić nadanie władz powstańczych. W marcu 1864 r. ukaz carski wprowadzał uwłaszczenie chłopów w Królestwie. Reforma ta była prawie wierną kopią dekretów uwłaszczeniowych Rządu Narodowego. Na mocy ukazu włościanie otrzymali użytkowaną przez siebie ziemię na własność bez odszkodowania na rzecz ziemian. Oficjalnie tę zapłatę na rzecz ziemian przejął rząd carski, w rzeczywistości jednak pieniądze na ten cel wpływały z wieczystych podatków gruntowych, nałożonych na ludność⁵⁴.

⁵³ B. Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa oraz okolic - Garbów*, GG 2003, nr 11-12, s. 5.

⁵⁴ K. Groniowski *Uwłaszczenie chłopów w Polsce: geneza, realizacja, skutki*, Warszawa, 1976, s. 48.

Na podstawie ukazu uwłaszczeniowego Wydział Lubelskiej Komisji ds. Włościan sporządził tzw. tabele likwidacyjne dla Bogucina, znajdującego się administracyjnie w guberni lubelskiej, w gminie Garbów, w okręgu lubartowskim powiatu lubelskiego⁵⁵. W tabeli, którą zamieszczono poniżej, znalazły się nazwiska 37 włościan, którym przekazano na własność łącznie 737 morgów 110 prętów (dalej skróty *m.* i *pr.*) ziem użytkowych oraz 18 m. 247 pr. nieużytków, co stanowiło ok. 43% ogólnego obszaru wsi⁵⁶. Wieś pozyskała także z majątku dworskiego wygon, czyli wspólne pastwisko o wielkości 3 m. 165 pr. Średnia wielkość gospodarstw wynosiła około 21 m. Wartość całego kapitału likwidacyjnego, należnego dotychczasowemu właścicielowi dóbr, Aleksandrowi Jezierskiemu, wyceniono na kwotę 5323 ruble 89 kopiejek.

Poniżej zamieszczamy tabelę likwidacyjną Bogucina z wykazem mieszkańców wsi (zwanych wówczas osadnikami).

Nr gospodarstwa		Gospodarstwa, które całkowicie przeszły na własność chłopów na podstawie ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.	Obszar każdej działki przy gospodarstwie w morgach i prętach												Powierzchnia, podlegająca wynagrodzeniu dla właściciela	
			Pod zabudowę mieszkalną z ogrodem warzywnym lub bez		Pod ziemię orną		Pod łąki		Pod pastwiska		Nieużytki		Ogółem			
Wg kolejności	Wg projektu tabeli likwidacyjnej		m.	pr.	m.	pr.	m.	pr.	m.	pr.	m.	pr.	m.	pr.		
1			Jan Stachyra	1	152	19	11		226					21	189	7
2		Mikołaj Nakonieczny	1	139	19	31	1					31	21	201	10	21
3		Wojciech Burdel vel Rozwadowski	1	16	18	102		266					20	44	7	9
4		Franciszek Koziół	1	170	19	4		226					21	100	7	9
5		Andrzej Nakonieczny	1	131	19	102		266				6	21	165	10	21
6		Jan Łuczywek	1	54	18	22		266				6	20	8	10	21
7		Jan Dados	1	74	18	209		266				19	20	219	7	9
8		Ignacy Stachyra	1	32	18	237	1	66				6	21	41	10	21

⁵⁵ Por. *Tabele likwidacyjne*, APL, sygn. 2157.

⁵⁶ Morga - jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo za jedną morgę uznawano obszar, który można było zaorać jednym zaprzęgiem w ciągu dnia. 1 morga = 0,56 ha; 1 morga = 300 prętów.

9	Kazimierz Rozwadowski		293	17	196	1	102			6	19	297	7	9
10	Ignacy Banaszek		241	17	222	1	221			9	20	93	10	21
11	Andrzej Wójcik		238	18	60	1	15			10	20	23	10	21
12	Laurenty Korczak		190	20	286		227			25	22	128	10	21
13	Seweryn Woch									?	20	271	10	21
14	Edward Mochaupt		225	19	109	2	47			?	22	81	10	21
15	Antoni Nakonieczny													
16	Franciszek Winiarczyk		227	16	261	1	246			27	19	161	7	9
17	Wojciech Wójcik Feliniak	1	39	?	?	?	?						1	39
18	Filip Wójcik		264	18	133	1	145			42	20	284	7	9
19	Maciej Wójcik		284	18	83	1	200			45	20	284	7	9
20	Jan Rozwadowski vel Burdel	1	16	18	72	1	200			42	21	30	10	21
21	Łukasz Paruch	1	36	18	213	1	180			42	21	171	10	9
22	Jan Paruch	1	18	17	231	1	210			35	20	194	7	9
23	Piotr Paruch	1	57	17	217	1	76				20	50	7	9
24	Wojciech Wójcik Szczepaniak	1	74	17	208	1	140			35	20	157	7	9
25	Wincenty Smolak	1	276	17	274	1	100			47	21	70	7	9
26	Kazimierz Kuźma	1	293	17	45	1	105			46	20	189	7	9
27	Ignacy Beda	2	84	17	24	1	100			31	20	239	7	9
28	Paweł Mazur	1	285	17	10	1	190				20	185	10	21
29	Feliksowa Wójcik	2	155	17	200	1	196			10	21	261	10	21
30	Franciszek Rozwadowski vel Burdel	2	126	18	17	1	196			10	22	49	10	21
31	Antoni Banaszek	3	29	17	146	1	206			8	22	89	10	21 2/3
32	Andrzej Rybkowski	2	277	17	86	1	210			5	21	278	10	21 2/3
33	Filip Kowalczyk	1	218	17	87	1	260			5	20	270	10	21 2/3
34	Michał Wójcik	1	145	17	22	2	50			69	20	228	7	9 2/3
35	Mateusz Wójcik	1	124	17	68	1	196			21	20	109	7	9 2/3
36	Franciszek Wójcik	1	144	18	3	1	116			21	20	284	7	9 2/3
37	Kacper Chabros	1	277	17	101	4	100			46	20	174	20	42 2/3?
38	Wygon									3	165	3	55	

Osadnicy z poz. 15 i 16 otrzymali grunty stanowiące integralną całość. Dwa lata później (1866 r.) dokonano kilka niewielkich korekt w stosunku do tabeli pierwotnej⁵⁷. We wspólne użytkowanie gospodarstwa z Janem Stachyrą wszedł Franciszek Winiarczyk, a z Antonim Nakoniecznym - Stanisław Wójcik. Natomiast Jakub Chmielowski zastąpił Kazimierza Rozwadowskiego, Wawrzyniec Korczak - Laurentego Korczaka. W rejestrze, oprócz danych osobowych, wyszczególniono również położenie gruntów:

⁵⁷ *Rejestr pomiarowy dóbr Garbów - ze zbiorów prywatnych Krzysztofa Pietraka.*

nr	Imię i nazwisko	Położenie gruntów
1	Jan Stachyra Franciszek Winiarczyk	w polu pod Ługów przymiarki
2	Mikołaj Nakonieczny	w polu pod Ługów przymiarki
3	Wojciech Burdel vel Rozwadowski	W polu pod Ługów przymiarki
4	Franciszek Kozioł	w polu pod Ługów przymiarki
5	Andrzej Nakonieczny	w polu pod Ługów przymiarki
6	Jan Łuczywek	w polu pod Ługów przymiarki
7	Jan Dados	w polu pod Ługów przymiarki
8	Ignacy Stachyra	w polu pod Ługów przymiarki
9	Jakub Chmielowski	w polu pod Ługów przymiarki
10	Ignacy Banaszek	w polu pod Ługów przymiarki
11	Andrzej Wójcik	w polu pod Ługów przymiarki
12	Wawrzyniec Korczak	w polu pod las
13	Seweryn Woch	w polu pod las
14	Edward Mohaupt	w polu pod las
15	Antoni Nakonieczny Stanisław Wójcik	w polu pod las
16	Wojciech Wójcik Feliniak	w polu pod las
17	Maciej Wójcik	w polu pod las
18	Jan Rozwadowski vel Burdel	pod lasem za szosą
19	Łukasz Paruch	w polu pod las pod lasem za szosą
20	Jan Paruch	w polu pod las pod lasem za szosą
21	Piotr Paruch	w polu pod las pod lasem za szosą
22	Wojciech Wójcik Szczepaniak	w polu pod las pod lasem za szosą
23	Wincenty Smolak	w polu pod las pod lasem za szosą
24	Kasper Chabros	w polu pod las pod lasem za szosą
25	Kazimierz Kuźma	w polu pod las pod lasem za szosą

26	Ignacy Beda	w polu pod las pod lasem za szosą
27	Paweł Mazur	W polu pod las
28	Feliksowa Wójcik	w polu pod las
29	Franciszek Rozwadowski vel Burdel	w polu pod las
30	Antoni Banaszek	w polu pod las
31	Andrzej Rybkowski	w polu pod las przy granicy dóbr Piotrowice
32	Filip Kowalczyk	w polu pod las pod lasem za szosą przy granicy dóbr Piotrowice
33	Michał Wójcik	w polu pod las pod lasem za szosą przy granicy dóbr Piotrowice
34	Mateusz Wójcik	w polu pod las pod lasem za szosą przy granicy dóbr Piotrowice
35	Franciszek Wójcik	W polu pod las pod lasem za szosą przy granicy dóbr Piotrowice

Nazwa *przymiarki* oznaczała grunty rozpościerające się od gospodarstwa nr 12 do granicy ze Sługocinem, później zmieniona na *przedatki*.

W trakcie uwłaszczania każdemu z gospodarstw przypadła również łąka pod Karolinem. Wieś otrzymała także w posiadanie grunty wspólne o powierzchni 19 m. 282 pr., które stanowiły:

- ulica we wsi przy osadach od nr 1 do 12 o powierzchni 2 m. 80 pr.;
- ulica przy osadach od nr 13 do 35 o powierzchni 2 m. 174 pr.;
- wygon z południowej strony wsi do lasu o powierzchni 3 m. 165 pr.;
- wygon od kuźni do lasu o powierzchni. 5 m. 24 pr.;
- szosa z Warszawy do Lublina o powierzchni 6 m. 139 pr.

W wymienionym rejestrze pomiarowym znalazły się również grunty należące do folwarku.

Lp.	BOGUCIN FOLWARK	Powierzchnia ogólna	
		morgi	pręty
1	Ogrody i zabudowania	1	40
2	Przy zabudowaniach folwarcznych	5	267
3	Przy zabudowaniach folwarcznych	14	206
4	Przy zabudowaniach folwarcznych	21	166
5	Przy zabudowaniach folwarcznych		48
6	Przy zabudowaniach folwarcznych	4	210
7	Przy zabudowaniach folwarcznych	6	135
8	Zabudowania folwarku	2	263
9	Przy szosie z Warszawy do Lublina	2	109
10	Przy szosie z Warszawy do Lublina	13	245
11	Przy powyższym i we wsi	2	140
12	Przy szosie	1	109
13	Ulice w folwarku	3	152
14	Część drogi do Garbowa	1	202
15	Za folwarkiem	284	72
16	W powyższym	12	103
17	Przy powyższym	1	245
18	Przy szosie	69	56
19	Szosa z Warszawy do Lublina	6	220
20	Przy szosie z Warszawy do Lublina	1	242
21	Przy szosie z Warszawy do Lublina	20	292
22	Przy szosie z Warszawy do Lublina	25	50
23	Przy szosie z Warszawy do Lublina	24	234
24	Przy szosie z Warszawy do Lublina	110	191
25	Jeziorko przy gruntach włościańskich	1	200
26	Przy gruntach włościańskich	13	155
27	Przy gruntach włościańskich	1	283
28	Przy gruntach włościańskich	3	74
29	Przy granicy dóbr Moszanka	192	87
30	Droga do szopy i szopa	1	247
31	Przy granicy dóbr Moszanka	1	54
32	Droga do wsi Bogucin		240
33	Przy granicy dóbr Leśce	41	210
34	W łąkach pod Karolin		227
35	Osada karczmy	1	80
36	Osada kowala	1	63

Łącznie grunty folwarczne obejmowały 901 m. i 216 pr., czyli prawie 505 ha, a więc ponad 50 % obszaru wsi. Rejestr nie podaje konkretnych danych dotyczących rozmiarów terenów leśnych znajdujących się na terenie miejscowości, bowiem w kolejnej tabeli powyższego rejestru znajdujemy jedynie powierzchnię

lasów, określonych jako *lasy przyległe pod Bogucinem*, bez wyszczególnienia obszarów leśnych w samej wsi. Jednakże zapisy zachowanych dokumentów świadczą, że stanowiły one różnicę pomiędzy ogólną powierzchnią wsi, a sumą własności chłopskich i folwarcznych i zajmowały powierzchnię ok. 120 mórg. Prawie do końca XIX w. lasy te pozostawały pod wyłącznym zarządem właścicieli folwarku. Wielkość leśnych obszarów bogucińskich i ich rozmieszczenie ilustruje poniższa tabela.

Lp.	Lasy przyległe pod Bogucinem	Powierzchnia ogólna	
		morgi	pręty
1	Przy granicy dóbr Leśce	21	53
2	Przy granicy dóbr Leśce	12	84
3	Przy granicy dóbr Leśce i Piotrowice	135	62
4	Przy granicy Wysokie	152	9
5	Przy granicy Wysokie		115
6	Przy granicy Piotrowice		58
7	Szosie przyległe	5	172
	Razem	326	253

Podczas przeprowadzania procesu uwłaszczeniowego nie została rozwiązana sprawa serwitutów, czyli dożywotniego prawa włościan do korzystania z dworskich lasów i pastwisk. W świetle ówczesnego prawa wymienione w tabeli likwidacyjnej gospodarstwa (wyjątek stanowiły cztery z nich) miały prawo:

- a) otrzymywać z dworskiego lasu drzewo do naprawy budynków i ogrodzeń na remont jednej chałupy, jednej stodoły i jednej obory;
- b) do wjazdu do dworskiego lasu bez siekiery, dwa razy w tygodniu po zbiórkę opału: każde gospodarstwo mogło wywieźć 52 fury na rok;
- c) wypasać swoje bydło w dworskich lasach;
- d) poić bydło w dworskim stawie⁵⁸.

Kilka lat później, 30 kwietnia 1881 r., zapis odnoszący się do ilości drzewa opałowego przybrał bardziej szczegółowe brzmienie: *mają oni [chłopi] prawo wywozić go jednokonnymi furami, ogólna liczba, których została określona przez tabele na 52 fury równa się*

⁵⁸ TL, APL, sygn. 2157.

trzydziestu pięciu (35) furom dwukonnym, zawierających do 20 stóp sześciennych masy drzewnej⁵⁹.

Zezwolenie władz carskich na wywożenie tak dużej ilości drzewa było swoistym aktem zagłady dla bogucińskiego lasu. 29 września 1889 r., według dobrowolnej umowy zawartej przez właściciela majątku Garbów hr. Aleksandra Jezierskiego z włościanami wsi Bogucin, zatwierdzonej przez lubelski Urząd Gubernialny: *w zamian za wszystkie (...) prawa na leśne i łakowe (państwiska), włościanie otrzymali na wspólną własność z ziem dworskich,*

- a) *las w uroczysku*⁶⁰ „Waluń.” 36 m. i w uroczysku „Brzegi” 19 m. i 150 pr. i pod drogę do niego około 50 pr.,
- b) *ziemi ornej w miejscowości „Waluń”*⁶¹ 74 m.
- c) *staw pośród ziem włościańskich o powierzchni 1 m 110 pr., łącznie 131 morg, 10 prętów*⁶².

W związku z zawarciem powyższej ugody korzystanie przez włościan z serwitutów na ziemiach Jezierskiego zakończyło się, a wymienione grunty będą odtąd aż do okresu scalenia, w dokumentach państwowych, określane nazwą *zaserwitutowe*, czyli otrzymane za serwituty.

Warto wspomnieć, że od 1867 r. wieś zmieniła przynależność terytorialną i została włączona do powiatu nowoaleksandryjskiego (puławskiego), którego pierwszym naczelnikiem został mianowany Michał Biełozierski⁶³.

⁵⁹ TL, APL, sygn. 2157.

⁶⁰ *Uroczysko* - teren leżący w granicach administracyjnych danej miejscowości, trwale oznaczony na mapach ewidencyjnych. Przeważnie ciekawie ukształtowany geograficznie i porośnięty drzewostanem oraz szatą roślinną.

⁶¹ Grunty znajdujące się w południowej części Bogucina. Obszar *Walunia* wyznaczały: od południa granica ze Sługocinem, od zachodu droga do kościoła, od północy droga od *Starej Wsi* do lasu, czyli obecnej *I i II kolonii*, a od wschodu - las dworski.

⁶² TL, APL, sygn. 2157, s. 7.

⁶³ K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio f, vol. LVIII 2003, s. 79.

W 1895 r. Lubelska Gubernialna Komisja Spisowa przeprowadziła spis ludności całej guberni⁶⁴. Według tego rejestru sytuacja demograficzna gminy Garbów przedstawiała się następująco:

nr	nazwa miejscowości	mężczyźni	Kobiety	Razem
1	Garbów	234	232	466
2	Zagrody	77	83	160
3	Przybysławice	203	199	402
4	Gutanów	164	156	320
5	Garbów mały	27	31	58
6	Bogucin	211	215	426
7	Piotrowice	187	180	367
8	Leśce	105	95	200
9	Wólka Lesiecka	22	15	37
10	Karolin	177	169	346
11	Borków	166	155	321
12	Janów	116	124	240

Na podstawie powyższego spisu Bogucin liczył wtedy 77 gospodarstw, a więc dwukrotnie więcej niż w 1864 r., co świadczy o zaawansowanym procesie podziału gospodarstw między członków rodzin. Konfrontacja liczby zamieszkałych wtedy osób, z danymi ze spisu w 1829 r., wskazuje, że ludność Bogucina wzrosła o blisko 80% (z 240 mieszkańców do 426).

To porównanie dobitnie dowodzi, że wieś rozwijała się w szybkim tempie, a o jego dynamice w głównej mierze świadczyła liczba urodzeń. Niestety, w parze ze wzrostem zaludnienia nie nadążał postęp społeczny, co sprawiało, że ludzie na wsi nadal żyli w ubóstwie, a przeludnienie i związane z tym rozdrobnienie gospodarstw niosło ze sobą coraz to większe problemy, na których rozwiązanie trzeba było poczekać jeszcze ponad trzydzieści lat.

Warto tu wspomnieć o mieszkańcach Bogucina, szczególnie u schyłku XIX stulecia. Dla zobrazowania sytuacji demograficznej miejscowości, pod kątem powszechności występujących na tym obszarze nazwisk, została przytoczona statystyka urodzeń z wybranego okresu⁶⁵.

⁶⁴ Lubelska Gubernialna Komisja Spisowa, APL, sygn. 123.

⁶⁵ Księgi USC, APL.

I tak w latach 1876-1882 i 1890-1895 najczęściej występującymi w dokumentach USC były nazwiska: Wójcik (37 urodzeń), Rozwadowski (20), Banaszek (17) i Paruch (11). Dane dotyczące urodzeń tych czterech (najpopularniejszych wówczas) nazwisk zostały zamieszczone w poniższej tabeli.

Nazwisko i imię ojca	Nazwisko rodowe matki	Imiona dzieci urodzonych w latach 1876-82 i 1890-95
Wójcik Antoni	Syroka	Michał
Wójcik Jan	Peciak	Katarzyna, Józef
Wójcik Jan	Nakoneczna	Anna, Marianna
Wójcik Jan	Dados	Ewa
Wójcik Jan	Dudek	Marianna, Urszula, Karolina, Ignacy
Wójcik Jan	Rudnicka	Karolina, Katarzyna, Józefa
Wójcik Franciszek	Majewska	Agnieszka, Jan
Wójcik Wojciech	Drozd	Jakub
Wójcik Antoni	Nie rozczytane	Katarzyna
Wójcik Ignacy	Paruch	Jan, Stanisław, Józefa
Wójcik Mateusz	Nie rozczytane	Ignacy
Wójcik Michał	Nie rozczytane	Jan, Katarzyna
Wójcik Jan	Paciorek	Marianna
Wójcik Franciszek	Wójcik	Agnieszka, Tekla, Stanisław
Wójcik Michał	Sikorska	Katarzyna
Wójcik Ignacy	Jędrejek	Franciszek, Katarzyna
Wójcik Jan	Gibuła	Anna, Józefa
Wójcik Jan	Duda	Franciszek
Wójcik Karol	Szczepańska	Franciszek
Wójcik Mateusz	Duda	Leonard
Wójcik Józef	Wójcik	Piotr
Wójcik Michał	Paruch	Anna
Rozwadowski Andrzej	Nakoneczna	Marianna
Rozwadowski Stanisław	Kanadys	Marianna, Ignacy, Szczepan
Rozwadowski Ignacy	Wójcik	Jan, Anna, Władysław, Franciszek, Piotr
Rozwadowski Michał	Mańkowska	Agnieszka, Józefa, Mateusz, Jan
Rozwadowski Ignacy	Goral	Katarzyna
Rozwadowski Jan	Kozieł	Marianna, Józef, Kazimierz
Rozwadowski Jan	Kozak	Katarzyna
Rozwadowski Ignacy	Chołody	Marianna
Rozwadowski Leonard	Kozioł	Wawrzyniec
Banaszek Ignacy	Uzarek	Jan, Katarzyna, Agnieszka, Marianna, Bronisław, Anna
Banaszek Kazimierz	Grabowska	Katarzyna, Anna, Wiktoria, Petronela, Józef
Banaszek Wojciech	Pasternak	Anna, Wawrzyniec
Banaszek Antoni	Remijas	Marianna, Juljanna
Banaszek Antoni	Nakoneczna	Agnieszka

Banaszek Antoni	Kawiak	Stanisław
Paruch Józef	Peciak	Józefa, Anna, Jan, Władysław
Paruch Jan	Salomon	Józef, Franciszek
Paruch Piotr	Dołżyńska	Jan
Paruch Antoni	Kosior	Franciszek
Paruch Jan	Łaszcz	Wiktoria
Paruch Leonard	Wójcik	Franciszek, Marianna

Nie trudno zauważyć pary, w których każde z małżonków, już w chwili zawierania związku, nosiło to samo nazwisko. Taka sytuacja występowała wśród osób o nazwisku Wójcik. Trudno się temu dziwić, widząc jak spora populacja występowała wśród tych właśnie rodzin. Do dzisiaj Wójcikowie stanowią największy odsetek mieszkańców wsi. Nieco później nastąpił dynamiczny wzrost urodzeń męskich potomków wśród rodu Stachyrów, co sprawiło, że pod względem liczebności stali się wkrótce (na okres blisko 100 lat) drugą rodziną we wsi.

A oto, jak (na podstawie analizy powyższych akt USC) przedstawiała się ogólna statystyka narodzin. W okresie 6 lat (1890 - 1895) w Bogucinie urodziło się 153 dzieci (75 dziewcząt i 78 chłopców), a najwięcej, bo aż 30 przyszło na świat w 1895 r. Dla porównania, w tym samym okresie odnotowano 78 zgonów, z czego najwięcej (18) w 1890 r.

Z tego wynika, że liczba mieszkańców wsi w ciągu 6 lat zwiększyła się o kolejnych 75 osób. Te imponujące liczby sprawiały, że jeszcze przez wiele lat przyrost naturalny mieszkańców Bogucina wyrażał się zdecydowanie w liczbach dodatnich.

W 1900 r. (lub 1901) - majątek garbowski i boguciński folwark przejął po śmierci rodziców, sukcesor rodu Jezierskich - Jan, *który potrafił dokonać prawdziwie trudnej sztuki: spławił bez reszty tę solidną i ogromną fortunę w niespełna 2 lata i wyleciał efektownie bez grosza przy duszy na bruk warszawski*⁶⁶. W rezultacie, zadłużony majątek, w drodze licytacji trafił do Bohdana Broniewskiego, ówczesnego dyrektora lubelskiej cukrowni⁶⁷.

⁶⁶ Z. Kamiński, *Dzieje życia w pogoni za sztuką*, Warszawa 1975, s. 404-405.

⁶⁷ Chrzanowska, *Historia Garbowa...*, s. 23.

Jako ciekawostkę należy podać, że siostrą ostatniego właściciela z rodu Jezierskich była Irena Jezierska, która ze związku małżeńskiego z Józefem Tadeuszem Tyszkiewiczem urodziła Krzysztofa Marię Tyszkiewicza, ojca urodzonej w 1938 r. legendy i damy polskiego kina Beaty Tyszkiewicz⁶⁸. Ta wspaniała aktorka o niezwyklej urodzie zagrała w wielu znanych filmach, np. w *Zemście*, *Lalce*, *Popiołach*, *Nocach* i *dniach*. O swych garbow-skich korzeniach B. Tyszkiewicz przypomina w swojej książce *Nie wszystko na sprzedaż*.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w XX w., wymagają bardziej szczegółowych omówień i dlatego zostaną zaprezentowane w odrębnych działach tematycznych.

⁶⁸ Informacja ze strony internetowej pod adresem: <http://www.sejmwikielki.pl/b.php?o=cz.I005125>

FOLWARK W BOGUCINIE

Stotną rolę w XIX i XX-wiecznej historii Bogucina odgrywał folwark – symbol ziemiaństwa, obecnie będący już tylko pojęciem historycznym. Funkcjonował aż do wybuchu II wojny światowej. Do dziś są wśród mieszkańców Bogucina ci, którzy żyli i pracowali w majątku, będącym już wtedy częścią dóbr garbowskich, najpierw Bohdana Broniewskiego (zmarł w 1922 r.), a następnie jego syna Zygmunta. Relacje pracowników folwarku stanowią niezwykle cenne i zarazem wiarygodne źródło informacji o panujących tam warunkach i zwyczajach z okresu międzywojennego.

Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z pracownikami i mieszkańcami folwarku w Bogucinie - Genowefą Niezbecką⁶⁹ oraz Heleną i Bolesławem Tatarczakami⁷⁰, w miejscu, gdzie dziś mieści się Zakład Produkcji Kostki Brukowej (przedtem Kółko Rolnicze), znajdowały się budynki gospodarcze oraz budynek rządcy folwarku. Największym budynkiem była murowana obora o długości ok. 50 m. Hodowano w niej tzw. krowy opasowe, które na początku każdego roku skupowano od miejscowych chłopów w celu ich utuczenia i dalszej odsprzedaży. Tym procederem zajmowali się Żydzi, którzy przejmowali znaczną część dochodu pochodzącego z tej działalności. Przed nastaniem zimowych chłódów podtuczone krowy (ok. 50-60 sztuk) pędzono - nieistniejącą już drogą do Ługowa - na stację kolejową do Sadurek, skąd wagonami zabierali je odbiorcy.

⁶⁹ Wywiad przeprowadzony we wrześniu 2006 r.

⁷⁰ Wywiad przeprowadzony w lutym 2007 r.

Na podwórzu folwarcznym, zwanym gumnem, znajdował się wysoki budynek przeznaczony do parowania kartofli, którymi karmiono krowy. Nierzadkie były przypadki, że takie parowane ziemniaki podkrażały w celach konsumpcyjnych folwarczne dzieci.

Drugim budynkiem gospodarskim była drewniana stajnia wraz z przyległą do niej wozownią i pomieszczeniami remontowymi (stolarnia, ślusarnia itp.). Wśród stałych pracowników folwarcznych było ok. 30 rodzin, które w większości zamieszkiwały w pięciu *czworakach*, czyli budynkach o czterech izbach. Taka izba pełniła jednocześnie funkcję kuchni, pokoju, łazienki i alkierza. Jeden z czworaków był murowany, pozostałe drewniane. Obok nich znajdowały się niewielkie obory, w których trzymano krowy, świnie i kury. W czworakach usytuowanych po obu stronach drogi biegnącej do szosy warszawskiej (na wzniesieniu w pobliżu stawu) mieszkały ze swoimi rodzinami następujące osoby:

Czworak A, po wschodniej stronie drogi -

Marianna Sobiesiak, Michał Olender, Antoni Stańczyk, Marian Sadowski,

Czworak B, po wschodniej stronie drogi -

Piotr Sadowski, Antoni Jędrych, Stanisław Podlaś, Bolesław Duda,

Czworak C, po zachodniej stronie drogi -

Natalia Sim, Józef Stępnicki, Władysław Abramek, Katarzyna Daniel,

Czworak D, po zachodniej stronie drogi -

Aleksander Saba, Jan Drozd, Władysław Stańczyk i Antoni Kazanowski.

W czworaku E (murowanym) - obok dzisiejszego parkingu przy boisku sportowym BKS Bogucin mieszkali: Józef Paruch, Janina Kosior, Stefan Sikora i Aleksander Gwiazda.

Obok gumna, po drugiej stronie drogi, znajdował się budynek, gdzie rządcą Jan Ścirka - druga po dziedzicu osoba w folwarku - miał swoją kancelarię oraz pokój i kuchnię. W pozostałych dwóch izbach mieszkały rodziny Aleksandra Ciotuchy i Heleny

Bilik, natomiast w pobliżu osady chłopskiej kolejne cztery - Józefa Rzążewskiego, Karola Zarzeki, Kazimierza Stelmasiaka i Zygmunta Wójcika.

Wzgórze od strony stawu pokrywał sad owocowy. Również drogi odchodzące od folwarku wysadzano drzewami owocowymi. I tak, odcinek do skrzyżowania z drogą prowadzącą z Bogucina do kościoła był wysadzony drzewami wiśniowymi, droga w kierunku na wschód czereśniowymi, jedynie droga do dzisiejszej *szosy warszawskiej* prowadziła wśród szpaleru rozłożystych lip, (które to jako jedyne z krajobrazu folwarcznego, choć częściowo zachowały się do dzisiaj), a droga od *szosy warszawskiej*, w kierunku Karolina, na odcinku kilkuset metrów, była wysadzona akacjami.

Opisując majątek folwarczy warto zwrócić uwagę na to, jak funkcjonował. Właściciele zazwyczaj nie zajmowali się osobiście zarządzaniem majątkiem i organizacją pracy. Czynili to w ich imieniu dworscy urzędnicy. Codzienny przydział pracy do poszczególnych robót w folwarku wyznaczał *karbowy* Józef Paruch; on też sprawował nadzór nad tym, aby ludzie dobrze pracowali. Prace polowe nadzorował *stróż polowy* Wac (imię nieznane), któremu powierzano również zabezpieczenie przed kradzieżą pozostawionych na polach płodów rolnych. Za uprawę buraków cukrowych był odpowiedzialny *plantator* Józef Rzążewski, a nadzór nad stawami sprawował Antoni Kazanowski. Nad całością zaś czuwał rządcą folwarku - wspomniany Jan Ścirka. Nosił on miano wytrawnego gospodarza i był przez to szczególnie ceniony przez ówczesnego właściciela majątku. Opiekę nad końmi sprawowali *fornale*, a wśród nich: Antoni Stańczyk, Aleksander Ciotucha, Bolesław Duda i Michał Olender. Do ich zadań należała zarówno pielęgnacja i karmienie zwierząt, jak i wykonywanie wszelkich prac polowych z wykorzystaniem zwierzyny. Każdy z fernali miał do dyspozycji po cztery konie.

Praca w folwarku rozpoczynała się bardzo wcześnie. Jej początek wyznaczał stróż, który latem już o godzinie czwartej rano pukał do okien izb zamieszkałych przez fernali.

Uprawiano głównie zboże, ziemniaki i buraki cukrowe. Zebrane w żniwa snopy zbóż zwożono i składowano w pobliżu *gumna*, układając je w tzw. sterty, by zimą wymłócić i oddzielić ziarna od plew. Po żniwach przed garbowskim pałacem organizowano doroczne dożynki, na które zapraszano najlepszych pracowników, w tym również z bogucińskiego folwarku. W nagrodę otrzymywali premie pieniężne, a uroczystości dożynkowe wieńczyła zabawa taneczna. Wśród śpiewów dożynkowych zapamiętanych przez mieszkańca wsi - Józefa Chabrosa słysząc było również i takie:

za co fernal pije?

za ten garniec owsa, co ukradł kobyle.

Do ręcznych wykopków kartofli najmowano bogucińskie gospodynie, które zbierały je w tzw. *ćwiercie*, pojemniki nieco większe od dzisiejszych koszyków. Co dziesiątą ćwierć przeznaczano pracownikom jako ekwiwalent za wykonaną pracę. Corocznie do sezonowych prac polowych byli przyjmowani również pochodzący przeważnie z odległych stron robotnicy najemni zwani *bandosami*. Mieszkali od wiosny do jesieni w bardzo trudnych warunkach, w pomieszczeniach, gdzie wcześniej przebywały zwierzęta gospodarskie. Do prac polowych, szczególnie w okresie jesiennych wykopków, zatrudniano także miejscowych chłopów.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obowiązywała reguła, aby wśród dworskich pól znajdowały się kępy dzikich krzewów (zwykle tarniny), które pozwalały znaleźć schronienie leśnej i polnej zwierzynie.

Przyjęcia i zwolnienia ze służby folwarcznej odbywały się corocznie do końca marca. Zwolniony robotnik otrzymywał od właściciela dóbr pismo polecające, które służyło jako świadectwo pracy. Zwykle był to tzw. *wilczy bilet* uniemożliwiający znalezienie zatrudnienia u innych dziedziców, choć jego treść - z uwagi

na powszechny analfabetyzm - często pozostawała tajemnicą trudną do odgadnięcia przez jego posiadacza.

Ostateczny kres wielowiekowej gospodarce folwarcznej położył dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, dokonujący w sposób trwały i nieodwracalny zmiany systemu własności ziemskiej⁷¹.

W skład bogucińskiego folwarku wchodziła również waga wozowa i punkt skupu buraków - wybudowane w 1920 r. na końcowym odcinku kolejki wąskotorowej, łączącej Bogucin z Cukrownią Garbów. Okazały budynek był przykładem jednego z nurtów architektury okresu międzywojennego, zwanego *stylem dworkowym*⁷². W budynku było również mieszkanie dla osoby sprawującej nadzór nad stacją. Początkowo mieszkał tam Józef Rzążewski z rodziną, a potem Stanisław Lewandowski. Kolejka, jadąc od cukrowni przez Zagrody, Mariankę i Garbów, przecinała drogę Bogucin - Niemce w miejscu, gdzie krzyżuje się ona z drogą do Karolina i dalej skręcała w prawo, w dolinę między wzgórzami i obok stawów dochodziła do stacji końcowej. Tam znajdowała się rampa załadunkowa, na której gromadzono ogromne hałdy buraków cukrowych. Punkt skupu obsługiwał również okolicznych plantatorów, dowożących wozami konnymi buraki z pól. Miejscowi chłopci najmowali się również do załadunku buraków na wagony kolejowe. Po II wojnie światowej obiekt został znacjonalizowany i odtąd podlegał Cukrowni Garbów. Forma prowadzonej tu działalności pozostawała niezmienna, jeszcze przez wiele lat. W 1957 r. kolejkę wąskotorową zlikwidowano, a waga i skład buraczany były eksploatowane jeszcze do początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Obecnie w odrestaurowanym budynku - wpisanym na listę zabytków - mieści się zespół hotelowo-gastronomiczny o nazwie *Dwór Lwowski*. Obiekt ten swoim niepowtarzalnym wyglądem

⁷¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914 – 1993*, cz. I, Warszawa 1995, s. 604.

⁷² Stanek-Lebioda, *Dwory i pałace Garbowa oraz okolic*, cz. II, „Głos Garbowa” 2003, nr 3, s.5.

przypomina mieszkańcom o dawnej obecności znajdującego się nieopodal dworu szlacheckiego.

Właściciele dóbr Zygmunt i Stefania Broniewscy przez całą okupację niemiecką finansowo wspomagali różne ugrupowania Polski Podziemnej, czynnie uczestnicząc w konspiracji. Generał Zygmunt Broniewski od listopada 1944 r. pełnił funkcję komendanta głównego Narodowych Sił Zbrojnych. Zagrożony aresztowaniem w sierpniu 1945 r. przedostał się do Francji. Żona usiłowała podążyć za nim, lecz aresztowano ją przy próbie przekroczenia granicy. Nie spotkali się już więcej. Przesiedziała w więzieniu 10 lat, w tym 4 w izolatce. Wyszła na wolność jako osoba nieuleczalnie chora w 1955 r. Jej mąż zmarł we Francji w 1949 r.⁷³

⁷³ Informacja uzyskana na stronie internetowej pod adresem: http://www.naszawitryna.pl/ksiazki_66.html dotycząca publikacji J. Kiełboń, Z. Leszczyńska, *Kobiety Lubelszczyzny represjonowane w latach 1944-1956*, t. I.

ŻYCIE I ZWYCZAJE MIESZKAŃCÓW WSI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM⁷⁴

Typowym przykładem budownictwa rodzinnego na początku XX w. był kryty strzechą drewniany dom z jedną izbą i alkierzem. Do oświetlenia używano lampy naftowej. Podłogę zastępowało gliniane *klepisko* posypywane od czasu do czasu piaskiem, a jedynie na święta Bożego Narodzenia kładziono słomę, która, ku ucieście najmłodszych, leżała nawet i do wiosny. Najbardziej poczesne miejsce w izbie zajmował stojący w rogu piec, który oprócz ogrzewania spełniał wiele innych pożytecznych funkcji. Służył do gotowania posiłków, suszenia prosa i kaszy, pieczenia chleba, a jego część zwana *zapiekiem*, zimą była ochoczo wykorzystywana przez dzieci urządzające sobie tam drzemki. Zapiecek był często miejscem do spania dla *dziewki* zatrudnionej w charakterze pomocy domowej. Chleb pieczono przeważnie co dwa tygodnie, a w przypadku bardziej licznej rodziny co tydzień.

Najczęściej po przeciwległej stronie izby stał drewniany stół, a obok niego drewniane ławy lub stołki. Dzisiejszą szafę zastępował drewniany kufer - chluba każdej gospodyni domu. W izbie znajdowało się jedno lub dwa łóżka, na których bez względu na liczebność domowników spali dorośli z dziećmi. Nad łóż-

⁷⁴ Obraz życia mieszkańców i zwyczajów panujących w Bogucinie w czasie dwudziestolecia międzywojennego udało się odtworzyć na podstawie wspomnień mieszkańców wsi, które zostały spisane przez autorów opracowania w trakcie przeprowadzonych z nimi wywiadów. Najwięcej cennych informacji dotyczących tamtego okresu uzyskaliśmy od Marianny Flisiak, Walerii Michałek, Marianny Adamczyk i Aleksandra Wolińskiego.

kiem wisiały obrazy świętych, obok nich znajdowała się palma wielkanocna i gromnica. W skład typowego wyposażenia izby wchodziły również kołowrotki, drewniane wiaderka, gliniane miski oraz żeliwne - emaliowane od środka - saganki, w których gotowało się posiłki. Codzienne pożywienie stanowiły kartofle z barszczem, kasze, kluski, zupy i mleko. Natomiast w niedziele gotowano pierogi i kapustę z grochem. Pito kawę zbożową, zaś herbata gościła na stołach niezwykle rzadko, podobnie jak pieczone placki.

Wielkim rarytasem był cukier, którego smaku mogły zaznać jedynie okazyjnie najmłodsze dzieci, pozostałym zaś - trzy razy w roku wolno było posypać cukrem umoczony w mleku chleb.

Mięso, głównie ze względów ekonomicznych, jedzono bardzo rzadko, ale również, szczególnie w okresach letnich, z powodu trudności z jego przechowywaniem. Pięcioosobowa rodzina konsumowała 1 kg słoniny na tydzień. Choć w każdym gospodarstwie były kury, kaczki i gęsi, to jednak jaj ani mięsa drobiowego z reguły nie spożywano, tylko sprzedawano na jarmarku; był to jeden z możliwych sposobów szybkiego uzyskania pieniędzy.

Codziennie rano i wieczorem wszyscy domownicy odmawiali pacierz. Przed każdym posiłkiem i zaraz po nim kreślono znak krzyża. Posiłki spożywano w obecności całej rodziny zasiadającej wokół stołu, na środku którego ustawiano, np. jedną miskę z kartoflami i obok drugą z barszczem. Jedzono drewnianymi łyżkami, a znalezione w misce skwarki przekazywano najmłodszemu z dzieci.

W niedziele uczęszczano do kościoła, zabierając ze sobą obuwie, które zakładano bezpośrednio przed kościołem, a zaraz po wyjściu zdejmowano, zawieszając je na ramieniu. Trzy razy w roku odbywały się odpusty parafialne, w tym największy 6 sierpnia z okazji Święta Przemienienia Pańskiego. Odpusty były doskonałą okazją do kupienia lodów, lemoniady, posłuchania katarynki, przejechania się na karuzeli czy zrobienia okazjonalnego zdjęcia. Najmłodsi, aby móc skorzystać z wymienionych dobrodziejstw, musieli wcześniej na nie zapracować (zwykle

w niedzielę, bo tylko wtedy była ku temu okazja), np. zrywając plony w tutejszych sadach owocowych.

Podczas wykonywania codziennych obowiązków domowych i gospodarskich chodzono boso, tylko zimą zakładano obuwie skórzane z gumowymi kaloszami. Zamiast skarpet używano szmacianych owijek zwanych onucami. Mieszkańcom wsi doskwierały popękane pięty, a ich leczenie było problematyczne. Stosowano do tego *smarówkę*, taką samą, jakiej używano do smarowania mechanizmów tocznych wozów drabiniastych. Dla małych dzieci stawiano w izbie obuwie dyżurne, które nakładano w nocy, w celu natychmiastowego opuszczenia izby z przyczyn fizjologicznych. Chodziło się głównie za stodołę, a popularne *wychodki* zaczęły pojawiać się dopiero na krótko przed II wojną światową.

Wszystkie dzieci poniżej piątego roku życia - bez względu na płeć - chodziły w sukienkach. Do szycia ubrań i bielizny bardzo często używano lnu, który z uwagi na trudności zarówno przy samej uprawie, jak i późniejsze prace związane z jego przystosowaniem do celów praktycznych, zgodnie uznawano za najbardziej uciążliwy ze wszystkich upraw rolniczych.

Pranie odzieży, gospodynie wiejskie wykonywały nad brzegiem sadzawek lub rozlewisk za pomocą *kijanek*, czyli specjalnych deseczek z rączką. Do zmiękczenia wody używano popiołu drzewnego. Sadzawki znajdowały się m.in. przy skrzyżowaniu z drogą do Ługowa, 200 m dalej w dolinie, gdzie kiedyś była osada wiejska, przy wygonie (obecnie rów w dolinie pomiędzy *starą wsią* i *I kolonią*) oraz na *kępinie* (rów po prawej stronie drogi do Sługocina). Chodzono również do Moszenek, nad rzekę Ciemiegę lub ukradkiem nad dworskie stawy, aby nie narazić się zarządcy. Kto do „pralni” przychodził spóźniony, prał w mętnej wodzie. Prasowanie odbywało się za pomocą żelazek wypełnionych rozgrzanym węglem, a jeszcze wcześniej używano do tych celów *magłownicy*.

Do prac polnych używano prostych, nieskomplikowanych narzędzi. Zboża koszone przy użyciu kosy, do której był przy-mocowany kabłąk, owinięty płótnem, aby podczas koszenia,

zboże układało się równo na ściernisku. Za kosiarzem podążała kobieta, zwana *podbieraczką*, która wiązała zebrane zboże w sno-py, przygotowanym zwykle przez dzieci *powrósłem*. Omłotu zbóż dokonywano przy użyciu cepów. Konstrukcja tego narzędzia składała się z dwóch drewnianych drążków, połączonych za pomocą skórzanego przegubu. Młocarz, trzymając w dłoni dłuższy odcinek, uderzał tym krótszym w ułożone na klepisku zboże. Najbogatsi gospodarze wykorzystywali do omłotu specjalne maszyny zwane *sztýchówkami*, które napędzano *kieratem*. Dookoła kieratu chodził nieustannie koń, który był przywiązany do drąga sprzężonego z mechanizmem obrotowym, przenoszącym za pomocą odpowiednich przekładni napęd do młockarni. Siano koszone również kosą, a czynność tę wykonywano bardzo wczesnym rankiem, aby jego źdźbła były jeszcze dostatecznie miękkie. Następnie pokosy skoszonej trawy rozrzucano przy użyciu grabi i przez kilka kolejnych dni przewracano w celu zupełnego wyschnięcia.

Wykopki ziemniaków odbywały się za pomocą motyki, a buraków cukrowych przy użyciu szpadla. Wykopane buraki układano na kupki, a następnie nożem obcinano z nich liście i oczyszczano z zanieczyszczeń. Po tych czynnościach wywożono je na kolejkę, a było to jedno z trudniejszych zadań, ponieważ w okresach jesiennej pluchy drogi stawały się nieprzejezdne, a konne zaprzęgi tonęły w błotnych kałużach.

Ogromnym utrapieniem mieszkańców dawnej wsi były wszelkie insekty (pchły, wszy, gnidy, karaluchy, pluskwy i muchy). W celu pozbycia się wszów i gnid, głowy smarowano naftą. Muchy zaś, co najmniej dwa razy dziennie, wyganiano przez otwarte okna i drzwi za pomocą gałęzi. Niewiele to pomagało, bo i tak każdego letniego poranka skutecznie budziły domowników.

Czas i rytm życia mieszkańców wsi wyznaczało słońce. O jego wschodzie ludzie wstawali do pracy, a po zachodzie kładli się spać. Nie znano wówczas zegarków, więc poszczególne pory dnia wyznaczał cień jakiegoś blisko rosnącego koło domu drzewa, pod jednym wszak warunkiem, że dzień był bezchmurny.

W okresach pracy sezonowej Cukrowni Garbów najlepszym wzorcem aktualnego czasu był dźwięk syreny, wyznaczającej trózmianowy system pracy. Jej odgłos był doskonale słyszalny w całej okolicy o godzinie zmian i na pół godziny przed nimi, a więc o 5³⁰ i 6⁰⁰, 13³⁰ i 14⁰⁰ oraz 21³⁰ i 22⁰⁰. Według tylko sobie znanego sposobu, rodzice o określonych porach posyłali swoje latorośle do szkoły. Pomimo nakazu nauczania, bardzo często zabraniano dzieciom chodzenia do szkoły. Godzono się nawet na płacenie kar, aby zatrzymać je w domu. Wykorzystywano je głównie do opieki nad młodszym rodzeństwem, pilnowania domu, ale również do *pasienia* krów, gęsi oraz prac przy żniwach, sianokosach i wykopkach. Rodzice bardzo często byli analfabetami. Pomimo wielkiej śmiertelności wśród najmłodszych, rodziny były wielodzietne, a takie z pięciorgiem dzieci uznawane były za małe. W celu uzdrowienia swych pociech dorośli stosowali różne wymyślne metody. A to przynoszono od wdowy kawałek strzechy, robiono małe szmaciane lalki i wynoszono je poza granicę wsi, a to znów podawali do picia mleko od kobyły, a także stosowano kąpiele w różnych ziołach. Do pierwszych trzech klas dzieci uczęszczały do szkoły podstawowej w Bogucinie, zaś do czterech następnych chodziły do Garbowa. Ten, kto w okresie międzywojennym skończył siedem klas, może mówić zarówno o wielkim szczęściu, jak i o wysokim (jak na ówczesne czasy) wykształceniu.

Nieodłącznym rytuałem były co poniedziałkowe wyjazdy na markuszowski jarmark, który funkcjonuje do dzisiaj. Zabierano ze sobą m.in. kilka worków zboża, kurze jaja, a za otrzymane ze sprzedaży pieniądze kupowano rzeczy potrzebne do domu i gospodarstwa. Część z tych przedmiotów, takich jak: miski, garnki, szklanki można było nabyć we wsi, w ramach wymiany za stare ciuchy, butelki, potłuczone garnki. Oferowali je pojawiający się od czasu do czasu *smeciarze*, którzy jeżdżąc przez wieś konnym wozem, głośnymi okrzykami sygnalizowali swoją obecność.

W okresie międzywojennym, w sezonie letnim do Bogucina przyjeżdżali markuszowscy Żydzi. Według spisu z 1921 r. sta-

nowili 54,2% ogólnej liczby mieszkańców Markuszowa⁷⁵. Wypychali oni od miejscowych chłopów na okres kilku lat sady owocowe i zajmowali się ich uprawą oraz późniejszą sprzedażą owoców. W dzierżawionych przez nich sadach, które stanowiły pokaźny odsetek bogucińskich gruntów przydomowych, budowali drewniane szałas i zamieszkiwali w nich aż do późnej jesieni, po czym wracali na zimę do swoich domów, by wiosną wrócić tu ponownie. W każdy piątek rano, Żydzi wyjeżdżali do Markuszowa w celu przygotowania posiłków na szabat, czyli żydowskie cotygodniowe święto i jeszcze tego samego dnia przed zachodem słońca powracali. Wiązało się to z obowiązkiem, jaki nakładał na nich judaizm, a polegał on na zaprzestaniu we wszystkie soboty większości codziennych obowiązków, oprócz tych absolutnie niezbędnych do przeżycia. Zakazana była więc wszelka praca zarobkowa, sprzątanie i gotowanie. Nawet rozpalaniem ognia w zainstalowanych piecykach zajmowały się sąsiadujące z nimi bogucińskie gospodynie.

W wynajętych izbach u Andrzeja Bieńka i Józefa Smolaka zamieszkiwały na stałe dwie rodziny żydowskie. Jeden z Żydów o imieniu Jasek, chodził regularnie po wsi, proponując do odsprzedaży miejscowym gospodyniom całą masę przeróżnych drobnych przedmiotów, takich jak: igły, nici, guziki, agrafki, taśmki, wstążeczki czy sznurówki.

Kres zaprezentowanemu łaadowi społecznemu zadały dopiero działania wojenne, u schyłku lat trzydziestych ubiegłego stulecia.

⁷⁵ Informacja uzyskana na stronie internetowej: <http://www.ornatowski.com/places/lubelszczyzna.htm>

POWSTANIE KOLONII LAS BOGUCIŃSKI

Dnia 26 kwietnia 1921 r. Okręgowa Komisja Ziemska w Lublinie rozpoznała i zaopiniowała pozytywnie sprawę Bohdana Broniewskiego, właściciela majątku ziemskiego o zezwolenie przepisania tytułu własności, rozparcelowanych dwa lata wcześniej 244 mórg 35 prętów ziemi z tego majątku, na dwudziestu nowych nabywców⁷⁶. Rzeczą dotyczyła dóbr o nazwie *Las Boguciński*, czyli całego kompleksu gruntów rozpościerającego się od II kolonii Bogucińskiej do granicy z Pociechą, zwanego dziś jako *Leśna kolonia*. Akt ten legalizował wcześniejsze postanowienia władz rosyjskich, które, zezwalając na wykarczowanie drzew, doprowadziły niemal całkowicie do likwidacji lasu, istniejącego tu od wieków, a rozpościerającego się pasem od Sługocina do granicy z Leścami i Piotrowicami. Wspomniana Komisja zobowiązała właściciela dóbr również do zalesienia równomiernego ekwiwalentu z gruntów ornych folwarku Orlicz - będących wówczas w jego posiadaniu.

Występujący w imieniu dziedzica, pełnomocnik Ludwik Rybiński, następująco uzasadniał prośbę o notarialne przepisanie własności na 20 nabywców: „ (...) mam zaszczyt zakomunikować Komisji Ziemskiej Okręgowej, że parcelacja pomienionej części dóbr Garbów rozpoczęta została jeszcze w roku 1919, że wyżej wymienione 244 morgi 35 pręt. ziemi, z których 24 morg. 103 pręt. z lasem, a 13 morg. 51 pręt. z zaroślami, zostały sprzedane jeszcze w roku 1920 wyżej wymienionym nabywcom z zawodu rolnikom po cenie 3500 rubli za morgę, (...) że wyżej wymienione grunta wyszczególnieni nabywcy mają już w swoim posiadaniu od miesiąca kwietnia roku 1920, że na

⁷⁶ Okręgowy Urząd Ziemski, APL, sygn. 3465.

gruntach tych część nabywców wystawiła z własnych funduszków zabudowania gospodarskie, że pozostali zaś nabywcy budują się...”⁷⁷.

Poniższa tabela stanowi wykaz nabywców oraz wielkość kupionych przez nich gruntów⁷⁸.

Pierwsi osadnicy w kol. Las Boguciński w 1921 r.

Nr	Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Stan społeczny	Stan posiadania		Wielkość nabytku	
				morg.	pręt.	morg.	pręt.
1	Franciszek Sulej	Bogucin	Małorolny	8	-	12	81
2	Kazimierz Pomorski	Tomaszowice	Bezrolny	-	-	24	-
3	Stanisław Czarnas	Amelin	Bezrolny	-	-	12	60
4	Ignacy Jędrych	Pociecha	Małorolny	14	89	6	-
5	Franciszek Markiewicz	Pociecha	Małorolny	9	102	7	182
6	Ignacy Wrona	Płuszowice Piotrawin	Bezrolny	-	-	16	25
7	Stanisław Karman	Gutanów	Bezrolny	-	-	12	-
8	Franciszek Walacz	Wólka Lesiecka	Bezrolny	-	-	18	-
9	Józef Szymczyk	Karolin	Bezrolny	-	-	18	52
10	Antoni Mirosław	Karolin	Bezrolny	-	-	15	46
11	Aleksander Wiejak	Końskowola	Bezrolny	-	-	20	18
12	Józef Wójcik	Bogucin	Małorolny	14	213	6	160
13	Jan Tkaczyk	Garbów Duży	Małorolny	12	11	6	-
14	Ignacy Rybkowski	Bogucin	Małorolny	12	38	6	-
15	Jan Jarzyna	Osiny gm. Żyrzyn	Małorolny	3	150	12	-
16	Wawrzyniec Czerwonka	Zofiówka	Małorolny	10	50	6	-
17	Marcin Stępnia	Zofiówka	Małorolny	16	50	10	6
18	Władysław Pomorski	Tomaszowice	Bezrolny	-	-	12	-
19	Jan Hołaj	Pożóg Sieprawice	Małorolny	17	-	12	290
20	Leonard Banaszek	Bogucin	Bezrolny	-	-	11	15

Jak widać z powyższej tabeli - największy areał, wynoszący 24 morgi, otrzymał bezrolny Kazimierz Pomorski, płacąc za niego kwotę 84 tys. rubli.

W dwu przypadkach, w pozycji *miejsce zamieszkania*, dotyczących tej samej osoby, występują nazwy dwóch różnych miejscowości. Oznacza to, że np. Ignacy Wrona był mieszkańcem Płuszowic, stale zamieszkałym w Piotrawinie.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

O prawo do nabycia gruntów starało się również pięciu robotników ze służby folwarcznej. Byli to: Michał Bartnik, Karol Błażniak, Jan Krzeszowski, Józef Grzegorzczak oraz Jan Troljański. Jednak ich zażalenie na nieumieszczenie ich na liście nabywców, sporządzonej przez Bohdana Broniewskiego dla Prezesa Komisji Ziemskiej w Lublinie, nie zostało rozpatrzone przez Komisję. Broniewski, rozgniewany skargą swych pracowników folwarcznych, zwolnił ich ze służby, jednocześnie zeznając przed Komisją Ziemską: „nie znam i nie pamiętam, ażeby kiedyś mi służyli(...), a w każdym bądź razie nie ma ich od roku w majątku”⁷⁹.

Powstanie kolonii Las Boguciński dało sygnał do niekontrolowanej wycinki pozostałej części lasu, podzielonego na tzw. *Wilcze doły* i *Brzegi*. Należał on do miejscowych chłopów i rozciągał się po północnej stronie drogi Warszawa - Lublin, od wzniesienia za stawem przy budynku wagi wozowej do dawnego lasu dworskiego, czyli do obecnej *Leśnej kolonii*. Przeszła tym samym bezpowrotnie do historii leśniczówka bogucińskiego gajowego (pana Deca), który sprawował nadzór nad lasem chłopskim. Niewielu też pamięta o taborach cygańskich, które w okresach letnich znajdowały obok leśniczówki miejsce do koczowania. Przez następnych kilkanaście lat ostała się jedynie, na długości kilkuset metrów, niewielka część lasu. Ciągnęła się ona wzdłuż szosy, od miejsca, w którym znajduje się dziś Karczma *BIDA*, w kierunku na zachód.

⁷⁹ Tamże.

KOMASACJA GRUNTÓW

Pod koniec lat dwudziestych XX w. rozpoczęła się akcja mająca na celu likwidację negatywnych skutków samodzielnego władania ziemią po reformie uwłaszczeniowej. Proces ten spowodował największe przemiany w układzie zagospodarowania przestrzennego w dziejach Bogucina.

Początek akcji datuje się na 21 lipca 1928 r. Wtedy to 25 mieszkańców wsi - a wśród nich: Jan Rozwadowski, Leonard Wójcik, Piotr Wójcik, Wojciech Kowalczyk i Stanisław Wójcik - złożyło wniosek do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Puławach o wdrożenie postępowania scaleniowego (komasacji) gruntów. Sprawa została przekazana Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Lublinie, który przychylając się do wniosku postanowił objąć postępowaniem scaleniowym zarówno grunty wnioskujących, jak też pozostałe, będące w posiadaniu miejscowych chłopów o łącznej powierzchni 578 ha. Komasaacja nie dotyczyła majątku folwarcznego, pozostającego w dalszym ciągu częścią dóbr garbowskiego dziedzica, Zygmunta Broniewskiego.

Koronnym argumentem za przeprowadzeniem procesu scaleniowego było nadmierne rozdrobnienie gospodarstw w wyniku nieustannych podziałów majątkowych między licznych członków rodzin, które zostało zapoczątkowane krótko po uwłaszczeniu chłopów w 1864 r.⁸⁰

Po I wojnie światowej wieś puławska była przeludniona, a o skali tego przeludnienia świadczy statystyka demograficzna ówczesnego powiatu, z której wynika, że w 1921 r. w mia-

⁸⁰ OUZ, APL, sygn. 1610.

stach mieszkało 10 612 ludzi (7,1%), w osadach miejskich 24 256 (16,3%), a we wsiach 114 153 (76,6%)⁸¹.

Gospodarstwa składały się zwykle z 4 do 8 działek. Poszczególne parcele podlegające komasacji były bardzo wąskie. Średni stosunek szerokości działek do ich długości wynosił jak 1 do 500, co oznaczało, że działka o długości 2 km miała zaledwie 4 m szerokości. Znane były przypadki, gdzie do bronowania pola używano zaledwie jednej brony, ponieważ druga już nie mieściła się między miedzami rozgraniczającymi własności rolne. Ta sytuacja rodziła pilną potrzebę stworzenia nowego układu podziału gruntów. Niektóre z istniejących wówczas gospodarstw przybrały formę karłowatą, w związku z czym ich dalsze prowadzenie nie miało uzasadnienia ekonomicznego. Według stosownych ustaleń, gospodarstwa te w ramach scalenia miały podlegać uzupełnieniu powierzchni do 4,5 ha. Tak się jednak nie stało, bowiem 28 gospodarstw w dalszym ciągu dysponowało powierzchnią poniżej 4 ha.

Akcją scaleniową objęto 96 właścicieli, którzy zamieszkiwali do tej pory w 81 domostwach. Wiązało się to z przemieszczeniem gospodarstw w obrębie całej miejscowości, co z kolei spowodowało, że ponad 40% ogólnej liczby gospodarstw zmieniło swoją dotychczasową lokalizację. W ten sposób powstały: I i II kolonia Bogucin, kolonia pod Ługowem oraz kolonia wzdłuż szosy warszawskiej (od stawu za dworkiem do byłego lasu dworskiego), której nadano nazwę *Lasek Bogucki*. Pierwszy człon nazwy - *Lasek* - w pełni oddawał stan drzewostanu, jaki pozostał po dawnym lesie dworskim, natomiast przymiotnik *Bogucki* jest niepoprawną odmianą nazwy miejscowości. Wystarczyło to, aby następne pokolenia zaczęły snuć domysły i rozpowszechniać legendy o *Boguckim*, jako rzekomym, pradawnym właścicielu wsi.

Proces scaleniowy polegał na tym, że jego uczestnicy z reguły sami dokonywali wyboru miejsc pod przyszłe siedlisko. Kierowano się m.in. regułą pozwalającą na wybór sąsiadujących ze sobą działek przez rodzeństwa lub krewnych. Nie zabrakło przy tym

⁸¹ Informacja dostępna na stronie internetowej: <http://www.ornatowski.com/places/lubelszczyzna.htm>

sprzeciwów dotyczących niektórych propozycji lokalizacyjnych. Wśród przyczyn niezadowolenia odnotowano: zbyt nierówności terenu, załamania granic działek, brak możliwości odprowadzenia wód opadowych, znaczna głębokość występowania wody pitnej (potrzeba kopania głębokiej studni) oraz zbyt duża odległość łąk od przyszłych zabudowań. Zastrzeżenia dotyczyły również wielkości obszaru niektórych działek. Dopiero zebranie wiejskie, zwołane 20 września 1931 r. przez sołtysa Józefa Karmana, położyło kres tym nieporozumieniom i dało zadośćuczynienie większości sprzeciwiających się przyjętej formie scalenia. W zebraniu, w którym udział wzięło 60 uprawnionych do głosowania, podjęto jednogłośnie uchwałę o zaniechaniu dokonania ponownych pomiarów dotychczasowego stanu posiadania na całym obszarze scalenia⁸². Ustalono ponadto, że *jeżeli pomiędzy obszarem przyjętym na podstawie (...) dokumentów, a obszarem otrzymanym na skutek dokonania nowych pomiarów granic gruntów mierzonych szczegółowo okaże się różnica, to różnicę tę należy rozrzucić na poszczególne gospodarstwa proporcjonalnie do powierzchni...*⁸³.

Dokonano również wyznaczenia wspólnej parceli wiejskiej, przeznaczonej pod przyszłą budowę szkoły podstawowej. Początkowo propozycja dotyczyła miejsca, gdzie droga z Tomaszowic skręca w prawo do szosy warszawskiej. Ostatecznie jednak, (jak wynika z relacji Marianny Flisiak i Stanisława Kowalczyka) w wyniku sprzeciwu jednego z mieszkańców wsi odstąpiono od tego pomysłu i wybrano plac, gdzie obecnie znajduje się szkoła wraz z przyległym do niej boiskiem i Domem Nauczyciela. Te ustalenia pozwoliły wdrożyć postępowanie scaleniowe oparte na projekcie opracowanym na podstawie prac wykonanych przez mierniczego Józefa Wyszomirskiego. Według tego opracowania obszar scalania obejmował następujące użytki:

Grunty ukazowe wsi Bogucin o pow.....	417.6336 ha
Grunty zaserwitutowe wsi Bogucin o pow.....	53.1132 ha
Wspólnota ukazowa	1,9875 ha

⁸² OUZ, APL, sygn. 1610.

⁸³ OUZ, APL, sygn. 1610.

Grunty hipoteczne pod nazwą „Działka Waluń” ... 67.4534 ha
Grunty hipoteczne pod nazwą „kol.Garbów Nr.2”⁸⁴ 10.8391 ha

Nazwą: *grunty zaserwitutowe*, z których część (las w Mesznie o pow. 20,3 ha i łąki pod Karolinem o pow. 20,7 ha) podlegała wyłączeniu spod komasacji, określano ziemie otrzymane za serwituty, czyli odwieczne prawo chłopów do korzystania z niektórych służebności. Grunty *ukazowe*, to ziemie otrzymane w 1864 r. przez chłopów na podstawie wspomnianego już ukazu carskiego⁸⁵. Natomiast „Działka Waluń” i *kol. Garbów nr 2* to grunty nadane w 1889 r. przez właściciela dóbr Garbów – hr. Aleksandra Jezierskiego, przy czym ówczesny *Waluń* częściowo pokrywał las, zaś *kol. Garbów nr 2* była całkowicie zalesiona i nosiła nazwę *Brzegi*. Jak widać, wystarczyło niespełna 40 lat, aby znikło z powierzchni tych działek ponad 30 ha lasu.

Wieś posiadała wspólny grunt, czyli *wygon* o powierzchni 1,98 ha i położony obok niego staw o powierzchni 0,7 ha, które znajdowały się przy drodze prowadzącej do ziem położonych w *kolonii Waluń*. Pod drogi wiejskie przeznaczono w sumie prawie 7,5 ha.

W planie scaleniowym ujęto również obszar wspomnianego wcześniej lasu chłopskiego, który, według opinii Komisarza Ochrony Lasów z 19 marca 1932 r., w wyniku niekontrolowanego wyrębu, przestał wykazywać cechy lasu ochronnego i podlegał dalszemu wykarczowaniu, w celu zamiany użytków leśnych na rolne. Mowa tu o powstałej kolonii *Lasek Bogucki*.

W trakcie przeprowadzania postępowania scaleniowego podjęto decyzję odstąpienia od wykonania melioracji gruntów, przez co zachowały się występujące na terenie wsi stawy, jeziorka, sadzawki i rozlewiska⁸⁶. Większość z nich zlikwidowały dopiero powojenne prace melioracyjne, które doprowadziły do nadmiernego osuszenia terenu i znacznego obniżenia wód gruntowych.

⁸⁴ Grunty wydzielone z majątku folwarcznego, znajdujące się po północnej stronie szosy Warszawa – Lublin.

⁸⁵ OUZ, APL, sygn. 1610.

⁸⁶ OUZ, APL, sygn. 1610.

Niewielu już dziś pamięta wylane wodami po brzegi stawy, rojące się od wielu gatunków ryb i bogatej flory. Największy z nich znajdował się w miejscu, gdzie dziś mieści się płyta boiska piłkarskiego BKS Bogucin. Tuż za nim (w kierunku zachodnim) mieścił się kolejny, a w kierunku na południe jeszcze jeden. Dwa następne stawy były usytuowane przy granicy z Garbowem, po lewej stronie drogi z Bogucina do garbowskiego kościoła. Jeden ze stawów był przy granicy z Ługowem, pośrodku pomiędzy dzisiejszą *kolonią pod Ługowem* a tzw. *Koreą*, czyli kolonią utworzoną w wyniku powojennej parcelacji gruntów folwarcznych. Do dziś zachowały się jedynie te, które powstały najpóźniej, bo w końcu XIX w. Chodzi tu o stawy położone obok *Dworu Lwowskiego*.

Z uwagi na zakres i rewolucyjność zmian, jakie dokonały się w Bogucinie w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, przedstawiono układ gospodarstw z okresu tuż przed scaleniem gruntów.

W celu umożliwienia identyfikacji nazwisk właścicieli gospodarstw i ich następców sporządzono odpowiednią tabelę, w której zaprezentowano trzypokoleniowe drzewa genealogiczne rodzin objętych procesem scalenia gruntów. W tabeli uwzględniono jedynie personalia tych osób, które nadal pozostawały mieszkańcami Bogucina. Numery domów zostały przypisane przez autorów książki. Poniższe dane oraz układ gospodarstw przed scalenia zostały opracowane na podstawie przekazu przedstawicieli najstarszego pokolenia mieszkańców wsi: Walerii Michałek, Marii Adamczyk, Wandy Gąski, Marianny Flisiak, Cecyli Firlej, Marii Gorzym, Jadwigi i Józefa Chabrosów, Stanisława Kowalczyka, Aleksandra Wolińskiego i Tadeusza Wójcika.

Numer domu	Właściciel gospodarstwa	I pokolenie pozostałe w Bogucinie	II pokolenie pozostałe w Bogucinie
1	Andrzej Bieniek	Jan Ignacy Stanisław	Andrzej, Hubert Eugeniusz Andrzej
2	Tomasz Stachyra	Jan Zofia Katarzyna Bieniek	Maria Czernel Jan, Ignacy, Stanisław
3	Stanisław Drozd	Jan Stefan Zofia Beda Anna Rozwadowska	Józef, Bogdan, Kazimierz Jan Stefan, Helena Kozak, Wanda Kowalska Franciszek, Henryk, Jan
4	Karol Drozd	Zenobia Dados	Piotr
5	Jan Rozwadowski	Józef Henryk Jan Franciszek	Zofia Gajek, Stanisław, Jan Ryszard, Ewa Korotkiewicz Anna Wójcik, Grzegorz Wiesław, Andrzej
6	(?) Michałek Władysław Firlej	Karolina Budzyńska	Stanisław
7	Jan Kozieł	Józef Wartacz	Stanisław
8	Antoni Kowalczyk	Bronisława Janek	Eugeniusz
9	Feliks Janek	Honorata Saba	Zbigniew
10	Józef Łuczywek	Janina Banaszek Genowefa Krawczyk Jan Kazimierz	Kazimierz, Bogumiła Smolak Tadeusz Henryk, Anna Włodowska
11	Stanisław Łuczywek	Wanda Usarek Genowefa Bogusz / Tomaszewska	Krzysztof
12	Stanisław Dados	Katarzyna Gorzym	Maria , Stanisław
13	Władysław Stachyra Ignacy Stachyra	Stanisław Jan Stanisław Marian	 Maria Serewa, Jan Katarzyna Wełna, Waldemar
14	Wojciech Stachyra	Mateusz Ignacy	Zofia Pawlak Genowefa Pochwatka, Bolesława Kozak, Natalia Gnieciak, Stanisław
15	Mateusz Chmielewski	Stefan Tadeusz Anna Mazur Maria Zawadzka Konstanty	Andrzej Józef Danuta Sadurska, Anna Uhruska, Krzysztof
16	Piotr Rozwadowski	Józef Genowefa Korczak	Marzena Brygoła
17	Stanisław Banaszek / Franciszek Stachyra	Marianna Flisiak	Krzysztof
18	Mateusz Kruk	Karol	Henryk

19	Paweł Sulej	Karolina Gneciak Marian	Genowefa Staniak
20	Jan Gąska	Maria Tomaszewska Janina Wójcik Genowefa (?) Wanda	Zdzisław
21	Karol Kruk	Henryk	Wiesława Skotnicka
22	(?) Moryc (?) Nalewajek		
23	Jan Stachyra	Józef	
24	Władysław Korczak	Maria	
25	Wojciech Kamiński	Jan Karolina Staniak Marianna Wójcik	Ryszard Jan
26	Ignacy Stachyra	Stanisław Genowefa Pochwatka Bolesława Kozak Natalia Gneciak	Piotr Ludwik, Grażyna Mełgwa, Sławomir
27	Stanisław Dados		
28	Jan Kochoń	Janina Sobiesiak	Zofia Iskierka
29	Józef Dados		
30	Ignacy Drozd	Waleria Michałek Jan	Henryk Jadwiga Karman
31	Szczepan Kozak	Zofia Serewa	
	Jan Wójcik	Irena Ostańska Teresa	Alicja Korczak, Wiesław
32	Jan Stachyra	Józef Franciszek Aleksander Katarzyna Kozieł (?) Wójtowicz	Tadeusz Bronisława Wolińska Józef Józef Maria Olszak, Janina Antoniak
33	Franciszek i Józefa Stachyra	Bronisława Wolińska	Marian
34	Bronisław Kucharzyk	Edward Eugeniusz	Danuta Zapor Leszek, Dariusz
35	Andrzej Zarzeka	Stanisław Józefa Mańko Józef	Zenobia Kosior Krystyna Józwiak
36	Jan Gawron	Stanisław Zofia Wartacz Marianna Kowalczyk Józef	Henryk Stanisław Barbara Krawczyk Teresa Dziekan
37	Piotr Kozioł	Józef	Krystyna Smolak, Marian
38	Jakub Wójcik	Bolesław Bronisław Ignacy	Jan, Kazimierz Zdzisław
39	Henryk Mohaupt	Barbara Pietrak Zygmunt	Jacek Urszula Winiarczyk
	Roman Mohaupt	Teresa Rozwadowska Bogdan	Grzegorz, Anna Wójcik

40	Mateusz Firlej	Helena Michałek Józef	Tadeusz Stanisław, Jan
41	Stanisław Wójcik / Aleksander Gnieciak	Genowefa Smolak Tadeusz Gnieciak Stanisława Rozwadowska	Józef Chmielewski Ludwik, Grażyna Mełgwa, Sławomir Marzena Brygoła
42	Jan Sagan	Bronisława Wolińska	Zofia Wójcik, Józef
43	Adam Rozwadowski	Józef	Maria Staniak, Ryszard
44	Karol Majewski	(?) Zofia Zarzeka Józef	Zenobia Kosior Wiesława Pasternak
45	Marcin Koziół	Stanisław	Alina Reszka
46	Franciszek Paruch	Bolesława Pietruszewska Marianna Adamczyk Jan Mieczysław	Bożena Łuczywek Stanisław
47	Józef Paruch	Czesław Wanda Wójcik	Czesław Marianna Wójcik, Bogumiła Tkaczyk
48	Józef Markiewicz	Jan Stanisław Helena Makowska	Henryk, Ryszard, Roman Teodora Gaska
49	Ignacy Paruch Stefan Paruch Jan Paruch	Józef Stanisław (?)Stępniak	Stanisław Agnieszka Rybkowska
50	Piotr Wójcik	Czesław	Henryk, Bogumiła Sagan
51	Józef Wójtowicz	Maria Olszak Janina Antoniak	Ireneusz Helena Hołaj
52	Piotr Kowalczyk	Stanisław Cecylia Firlej	Irena, Piotr, Tomasz, Anna, Agata Jan, Halina Stachyra
53	Leonard Wójcik	Teresa Kowalczyk	Jan
54	Józef Smolak	Stefan	Maria Miącz
55	Józef Antoniak	Helena Hołaj	Anna Karwat, Joanna Gładysz
56	Józef Woch	Janina Banaszek Zofia Drozd	Stanisław Tomasz
57	Jakub Pęcuła	Stanisław Maria Wójcik/Paruch	Aleksandra Stępniak Stanisław
58	Mateusz Gąsik	Bronisław Stanisław	Krystyna Szymańska Bronisław
59	Paweł Beda	Jan Józef Władysław	Stefan, Wanda Kowalska, Helena Kozak Zygmunt, Marian
60	Jan Smolak	Aleksander Ignacy	Eugeniusz, Józef
61	Jan Beda	Stefan Wanda Kowalska Helena Kozak	Krystyna Rozwadowska
62	Aleksander Mazur	Józef	Stanisław
63	Jan Mazur	Joanna Woch Jadwiga Chabros Marianna Mirosław	Andrzej Stanisław Teresa Muzyka
	Abramek Franciszek		

64	Józef Karman	Cecylia Markiewicz	
65	Kazimierz Burdel vel Rozwadowski	Bolesław	Wiesław
66	Jan Pyda	Julianna Kamińska	Danuta Zawadzka
67	Franciszek Banaszek	Bolesław Czesław	Ignacy
	Leonard Banaszek	Zbigniew Jan	Jan Stanisław
68	Stefan Rybkowski	Józef	Janusz, Robert
	Tadeusz Rybkowski	Ryszard	Artur, Izabela
69	Franciszka Rybkowska		
70	Mateusz Kowalczyk	Franciszek Piotr	Barbara Krawczyk Stanisław, Cecylia
71	Ignacy Leszek	Józef Natalia Ryłko	Stanisław, Tadeusz Alina Kucharzyk
72	(?) Krzeszowski		
73	Jan Rybkowski	Stanisław	
74	Leonard Rybkowski	Kazimiera Jeżyna Natalia Świdorska	Zdzisław Ewa Sokołowska, Stanisław
	Józef Rybkowski	Janina Bicka	Andrzej, Paweł
75	Michał Firlej	Jan Helena Wójcik	Jan, Halina Stachyra Stanisław
76	Stanisław Wójcik <i>Marek</i>	Edward	Stanisława Chabros, Roman
77	Stanisław Wójcik <i>letki</i>	Aleksander	Dariusz, Sławomir, Andrzej
78	Piotr Wójcik	Bronisław Tadeusz	Tomasz
		Jan Jadwiga Melgwa	Stanisław, Kazimierz Ryszard
79	Franciszek Kamiński	Bolesław Marianna Sim	Ryszard Kazimierz, Janina Saba
80	Kazimierz Kamiński	Jan Zofia Chabros	Teresa Staniak Józef
81	Stanisław Dados	Jan	Grażyna Kowalik

Przy scaleniu dokonano podziału niektórych majątków wśród prawnych spadkobierców, tworząc w ten sposób kilka nowych gospodarstw. Tym samym ogólna liczba gospodarstw, według rejestru pomiarowego Bogucina, jaki na okoliczność scalenia gruntów sporządził w 1933 r. mierniczy przysięgły Józef Wyszomirski, winna wynosić 96⁸⁷. Faktycznie była nieco mniejsza,

⁸⁷ Rejestr pomiarowy wsi Bogucin z 1933 r. ze zbiorów prywatnych Marzeny Brygoły.

ponieważ troje posiadaczy nie przystąpiło do tworzenia gospodarstw na nadanych im gruntach. Po zapoznaniu się z danymi z zamieszczonego poniżej rejestru pomiarowego i porównaniu ich z tabelą likwidacyjną z 1864 r. można odnaleźć własnych przodków sprzed blisko 150 lat i ustalić niektóre pokrewieństwa.

A oto jeszcze jedna tabela z rejestru pomiarowego:

Nr kolejne gospodarstw	Z jakich numerów osad tabeli likwidacyjnej nadano	Imiona i nazwiska właścicieli względnie posiadaczy	Nomenklatura prawna
1	1	S-cy Tomasza Stachyry: Marianna Stachyra, Katarzyna Bieniek, Anna Stachyra, Bronisława Tomaszewska, Zofia Stachyra, Zuzanna Stachyra, Helena Stachyra i Jan Stachyra	Grunty Ukazowe
2	4	Andrzej i Bronisława małż. Janek	Grunty ukazowe
3	6	Józef Łuczywek	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
4	8	Władysław Stachyra	Grunty ukazowe
5	10	Franciszek Stachyra	Grunty ukazowe
6	7, 9	Jan i Katarzyna małż. Gorzym	Grunty ukazowe
7	2	Karol i Marianna małż. Drozd	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
8	1,12	Jan i Karolina małż. Stachyra	Grunty ukazowe
9	9	Piotr Rozwadowski	Grunty ukazowe
10	5	Władysław i Zofia małż. Firlej	Grunty ukazowe
11	5	Agnieszka Łuka	Grunty ukazowe
12	8,10,12	Mateusz i Bronisława małż. Stachyra	Grunty ukazowe
13	9	Mateusz i Karolina małż. Chmielewscy	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
14	10	Marianna Banaszek	Grunty ukazowe
15	3,4,8,10,12	Ignacy Stachyra s. Wojciecha	Grunty ukazowe
16	7	Jan i Feliksa małż. Dados	Grunty ukazowe
17	11	Jan Gąska	Grunty ukazowe
18	12	Karol i Karolina małż. Kruk	Grunty ukazowe
19	7	Józef i Stanisława małż. Dados	Grunty ukazowe
20	5	Zofia Janek i S-cy Piotra Wójcika: Marianna Wójcikówna	Grunty ukazowe
21	2	Jan i Marianna małż. Drozd	Grunty ukazowe
22	12	Agnieszka Kamińska i S-cy Wojciecha Kamińskiego: Piotr Kamiński, Jan Kamiński, Marianna Wójcik, Karolina Kamińska, Zofia Kamińska i Władysława Kamińska	Grunty ukazowe

23	5	S-cy Piotra Budzyńskiego: Karolina Budzyńska, Jan Budzyński i Stanisław Budzyński	Grunty ukazowe
24	6	Stanisław Łuczywek	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
25	11	Karolina Gneciakowa	Grunty ukazowe
26	----	S-cy Pawła Suleja: Agnieszka Pazurowa, Zofia Biedacha, Stefan Sulej i Marian Sulej	„Działka Waluń”
27	36	Stanisław i Zofia małż. Dados	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
28	35	Kazimierz Kamiński	Grunty ukazowe
29		s-cy Józefa Wójcika: Piotr Wójcik i Jan Wójcik	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
30	34-35	Ewa Wójcik	Grunty ukazowe
31	32	S-cy Ignacego Rybkowskiego: Katarzyna Wiejak, Stefan Rybkowski, Tadeusz Rybkowski, Stanisława Rybkowska, Jan Rybkowski i Wanda Rybkowska	Grunty ukazowe i kolonia Garbów N2”
32	29	Katarzyna Abramek	Grunty ukazowe
33	27	Jan i Zofia małż. Beda	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
34	26	Jan Smolak	Grunty ukazowe
35	37	Pietronela Antoniak	Grunty ukazowe
36	25	Józef Wójtowicz	Grunty ukazowe
37	30	Marianna Pyda	Grunty ukazowe
38	23-24	Piotr i Marianna małż. Kowalczyk	Grunty ukazowe
39	21	Franciszek i Wiktoria małż. Paruch	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
40	19,26	Piotr i Karolina małż. Sagan	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
41	19	S-cy Stanisława Wójcika: Zofia Gneciakowa, Genowefa Wójcik, Jan Wójcik, Marianna Wójcik i Helena Wójcik	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
42	14	Henryk Mohaupt	Grunty ukazowe
43	----	Szczepan Kozak	„Działka Waluń”
44	2	S-cy Franciszka Drozda: Marianna Drozd	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
45	----	Ignacy Drozd	„Działka Waluń”
46	17	Józefa Stachyra	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
47	20	Adam Rozwadowski	Grunty ukazowe
48	37	Anna Woch	Grunty ukazowe
49	34	Piotr Wójcik s. Józefa	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
50	25, 34-35	Stanisław i Jadwiga małż. Wójcik	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
51	14,18,20	Jan i Zofia małż. Chabros	Grunty ukazowe
52	29	Józef i Bronisława małż. Karman	Grunty ukazowe
53	26	Stanisław Gąsik	Grunty ukazowe
54	13	Józefa Wójcikowa	Grunty ukazowe
55	13	Karolina Kucharzykowa	Grunty ukazowe

56	31	Władysław Banaszek	Grunty ukazowe
57	32	Jan Rybkowski	Grunty ukazowe
58	32	Ignacy i Zofia małż. Stachyra	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
59	----	Zofia Gneciakowa	„Działka Waluń”
60	----	Mateusz i Michalina małż. Gąsik	„Działka Waluń”
61	25,35	Michał Firlej	Grunty ukazowe
62	----	Piotr i Aniela małż. Sokołowscy	„Działka Waluń”
63	14,20	Roman i Zofia małż. Mohaupt	Grunty ukazowe
64	25	Józef Smolak	Grunty ukazowe
65	15/16,22	Aleksander i Marianna małż. Stachyra	Grunty ukazowe
66	22	Józef Markiewicz	Grunty ukazowe
67	18	S-cy Jakuba Wójcika: Marianna Wójcik, Bolesław Wójcik, Bronisław Wójcik, Ignacy Wójcik i Zofia Węgrzyn	Grunty ukazowe
68	27	Paweł Beda	Grunty ukazowe
69	22	Józef i Marianna małż. Paruch	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
70	----	Anna Gawron z Paruchów	„Działka Waluń”
71	36	Leonard i Agnieszka małż. Rybkowscy	Grunty ukazowe i „Działka Waluń” oraz „kol. Garbów N2”
72	13	Andrzej Zarzeka	Grunty ukazowe
73	28	Jan Mazur	Grunty ukazowe
74	28	Aleksander i Anna małż. Mazur	Grunty ukazowe
75	24	Leonard Wójcik	Grunty ukazowe
76	37	Józefa i Jakub małż. Pęczuła	Grunty ukazowe
77	37	Marianna Wójcikowa ż. Jana	Grunty ukazowe
78	4,23	Ignacy Paruch	Grunty ukazowe
79	4	Józef Wartacz	Grunty ukazowe
80	19,26	Ignacy i Marianna małż. Gąsik	Grunty ukazowe
81	33	Ignacy i Ewa małż. Leszek	Grunty ukazowe
82	29	Jan i Zofia małż. Wójcik i Stefania Jasińska	Grunty ukazowe i „Działka Waluń” oraz „kol. Garbów N2”
83	30,31	Mateusz Kowalczyk i S-cy Agnieszki Kowalczyk: Piotr Kowalczyk, Stanisław Kowalczyk, Jan Kowalczyk i Wiktoria Antoniak	Grunty ukazowe
84	21	Marcin Koziół	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”
85	----	Józef Rybkowski	„Działka Waluń”
86	15/16	Piotr i Katarzyna małż. Koziół	Grunty ukazowe
87	15/16	Jan i Franciszka małż. Gawron	Grunty ukazowe
88	----	Antonina Rzążewska	„kol. Garbów N2”
89	----	Anna Rozwadowska	„Działka Waluń”
90	3,9,12	Jan Rozwadowski i s-ca Józefy Rozwadowskiej: Józef Rozwadowski	Grunty ukazowe
91	26-27	Ignacy Zawadzki	Grunty ukazowe i „Działka Waluń”

92	31	Franciszek Banaszek	Grunty ukazowe
93	24	Piotr Wójcik s. Mateusza	Grunty ukazowe
94	18	Mateusz i Aniela małż. Firlej i S-cy Józefy Firlej: Marianna Firlej, Józef Firlej i Genowefa Firlej	Grunty ukazowe
95	30	Kazimierz i Władysława małż. Burdel vel Rozwadowscy	Grunty ukazowe
96	20	Karol Majewski	Grunty ukazowe

Według przedstawionych tabel, największy areał posiadali wówczas Ignacy Paruch – 13,05 ha, Franciszek Paruch – 12,65 ha i Leonard Rybkowski 12,15 ha.

SPRAWA Nr.20/19/Pk.

OPZECZENIE

POWIATOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO
z dnia 9 września 1933r.

96

w sprawie zatwierdzenia projektu scalenia wsi Bogucin gminy Garbów powiatu puławskiego.

Na podstawie orzeczenia Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Puławach z d. 31 października 1932 roku, zatwierdzającego w myśl art. 31 ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku o scalaniu gruntów (Dz.U.R.P. z 1927r. Nr. 92 poz. 833) stan/tytuły/posiadania, oraz wykaz szacunku przed scaleniem we wsi Bogucin i na podstawie uzgodnionych przez Komisarza Ziemskiego w Puławach w dniu 7-go października 1932 roku ogólnych wytycznych projektu scalenia stosownie do p.d art. 30 cyt. ustawy, mierniczy przysięgły Józef Wyszomirski uprawniony w myśl art. 10 cyt. ustawy do wykonywania czynności scaleniowych, opracował projekt scalenia gruntów wyżej wymienionej wsi, zgodnie z art. 6, 32 i 35 cyt. ustawy, oraz § 53 i 54 rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych i Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1928 roku (Dz.U.R.P. Nr. 87 poz. 763), który to projekt wyznaczył prowizorycznie na gruncie, ujawnił w rejestrze pomiarowo szacunkowym po scaleniu, sporządzonym w roku 1933, numery nowo utworzonych kolonji, posiadaczy, obszary z wykazaniem użytków i szacunki.

Jak wynika z rejestru pomiarowo-szacunkowego przed scaleniem, jednym postępowaniem scaleniowym wsi Bogucin objęte zostały:

- 1) Grunty ukazowe i zasewitutowe wsi Bogucin o powierzchni... 493.2168ha
- 2) Pod drogami o powierzchni..... 7.3393ha
- 3) Grunty uregulowane w księdze wieczystej p.n. "Działka Waluń" o powierzchni..... 67.4534ha
- 4) Grunty uregulowane w księdze wieczystej p.n. "Kolonja Garbów Nr. 2" o powierzchni..... 10.8391ha

Ogółem..... 578.8486ha

W dniu 23 czerwca 1933 roku Powiatowy Urząd Ziemski otrzymał zawiadomienie od rewidenta pomiarów, że rewizja techniczna, przeprowadzona na gruncie dała wynik dodatni.

W dniu 26 czerwca 1933 roku, Komisarz Ziemski w Puławach po uprzednim, -z zachowaniem terminu, przewidzianego w art. 33 cyt. ustawy, -zawiadomieniu uczestników scalenia w trybie art. 51 cyt. ustawy o terminie zarządzonego przez siebie zebrania ogólnego oraz o skutkach niestawiennictwa na tem zebraniu, przybył do wsi Bogucin i na ogólnym zebraniu, przy udzia-

mierniczego Józefa Wyszomirskiego, protokółarnie ustalił opinię tychże uczestników o projekcie scalenia, oraz warunki połączone z objęciem nowych gospodarstw.

Jak wynika z powyższego protokołu Komisarza Ziemskiego na ogólną ilość wszystkich uczestników scalenia 96, stawiko się 56, z nich 53 osób oświadczyło że projekt przyjmują, zaś 3 osób oświadczyło, że projekt odrzucają z powodów następujących:

- 1) Bieniek Andrzej w imieniu Sp. Tomasza Stachyry ucz. sc. Nr. I (Nr. I kolonji) - gdyż południowa granica działki przy siedlisku jest krzywą,
- 2) Wójcik Leonard ucz. sc. Nr. 75 (kolonja Nr. 96) - gdyż otrzymał działkę górzystą, a więc nieżywną,
- 3) Wójcikowa Marja ucz. sc. Nr. 77 (kolonja Nr. 98) - gdyż otrzymała działkę górzystą z dużymi spadami i na której do wody nie będzie mogła dostać się.

Po rozpatrzeniu sprawy zważywszy:
że mierniczy przysięgły Józef Wyszomirski, posiada kwalifikację przewidzianą w art. 10 ustawy z dnia 31. lipca 1923r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 z 1927r. poz. 833) do przeprowadzania czynności scaleniowych;

że projekt scalenia gruntów wsi Bogucin opracowany został zgodnie z postanowieniami art. art. 6, 32 i 33 cyt. ustawy oraz §§ 53, 54 i 58 rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych i Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 763);

że czynności Komisarza Ziemskiego przewidziane postanowieniami art. art. 33 i 34 ustawy o scalaniu gruntów, oraz § 56 cyt. rozporządzenia nie uległy zażaleniu;

że skarga Andrzeja Bieniek (ucz. scal. Nr. I) jest nieuzasadniona, gdyż Sp. po Tomaszu Stachyrze otrzymali działkę Nr. I przy siedlisku prawidłową, gospodarczo racjonalną-żywną. Zakłamanie granicy przy siedlisku spowodowane zostało tem że ucz. sc. Nr. 2 Janek Andrzej (działka Nr. 2) przy zachowaniu prostej granicy, w myśl życzeń skarżącego, otrzymałby w stosunku do ogólnej powierzchni gruntów ornych za dużo gruntów w ogrodach nisko położonych, z których niebyłby w możności zrobić odpływu dla wód powierzchniowych, gdyż wówczas zostałby odsunięty od naturalnych spadów, gruntami skarżącego. Ponadto ucz. sc. Nr. 2 Janek Andrzej posiada gospodarstwo o 1/4 mniejsze niż Sp. Stachyry Tomasz;

że skarga Wójcika Leonarda (ucz. sc. Nr. 75) jest nieuzasadniona, gdyż skarżący otrzymał działkę racjonalną i gospodarczo żywną, składającą się z gleby lossowej zaliczonej do kl. II. Część obszaru scalenia w której położona jest działka skarżącego jest istotnie falistą, w takim samym

97

- położeniu znajdują się i inne działki ucz.sc.Falistość ta jednak posiada łagodne spady nieutrudniające w racjonalnem gospodarowaniu;
- że skarga Wójcikowej Marji(ucz.sc.Nr.77) jest nieuzasadniona, gdyż działka Nr. 98. aczkolwiek położona w falistej części obszaru scalenia posiada jednak łagodne spady nieutrudniające w racjonalnem gospodarowaniu. Grunty w działce skarżącej jako lossowe zaliczone są do kl.II. Studnia na tej działce najprawdopodobniej musi być wykopana głęboko, jest to jednak nie do uniknięcia na terenie wyżej położonym, jakim jest cały obszar scalenia;
- że projekt scalenia wsi Bogucin, pomimo trudności polegających na falistości terenu, co uniemożliwiało podział na dowolne kompleksy, został sporządzony racjonalnie pod względem gospodarczym, żywotności poszczególnych kolonji (działek) i ich wzajemnego układu;
- że omawiany projekt scalenia w znacznym stopniu uzdrawia stosunki gospodarcze wsi, gdyż w rezultacie scalenia uczestnicy otrzymują od 1 do 2 działek (siedlisko, orne), a przed scaleniem posiadali przeciętnie grunty orne w 4-8 działkach o przeciętnem wydłużeniu jak 1 do 500;
- że wszystkie zaprojektowane w powyższy sposób kolonje są żywotne;
- że granice zaprojektowanych działek są prawidłowe;
- że wzajemny układ działek jest racjonalny, gdyż zostały w miarę możliwości w należyty sposób uwzględnione stosunki rodzinne i gospodarze pomiędzy poszczególnymi uczestnikami scalenia, jak również położenie działek w stosunku do gruntów położonych poza obszare, scaleniowym;
- że znaczna większość uczestników scalenia wypowiedziała się za przyjęciem tego projektu.

Powiatowy Urząd Ziemi w Puławach na zasadzie art.23 ustawy z dnia II sierpnia 1923r.(Dz.U.R.P.Nr.90 poz.706) oraz artykułu 35 ustawy z dnia 31-go lipca 1923r.(Dz.U.R.P.Nr.92 z 1927r.poz.833), zmienionego pkt.9 art.10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia II lipca 1932r.(Dz.U.R.P.Nr.67 poz.622)

p o s t a n o w i k

opracowany przez mierniczego Józefa Wyszomirskiego w roku 1933 projekt scalenia gruntów wsi Bogucin gminy Garbów powiatu puławskiego, obejmujący ogółem 578.8486-ha w tem gruntów ukazowych i zasewitutowych wsi Bogucin 495.7504ha gruntów użyteczności publ.0.8133ha, hipotecznych uregulowanych w księdze wieczystej p.n."Działka Waluń"68.2382ha, hipotecznych uregulowanych w księdze wieczystej p.n."Kolonja Garbów Nr.2"9.8478ha szosa-4.1989ha-wykazany na planie i w dowodach pomiarowych-zatwierdzić.

Od orzeczenia niniejszego stronom interesowanym przysługuje prawo odwo-

się do Okręgowej Komisji Ziemskiej w Lublinie za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Puławach a ciągu dni 14-tu, licząc od dnia trzeciego po dniu publicznego ogłoszenia niniejszego orzeczenia przez wójta gminy lub sołtysa w sposób odpowiadający miejscowemu zwyczajowi (art. 51 ustawy z dnia 31 lipca 1923r. o scalaniu gruntów Dz.U.Nr. 92 poz. 833 z 1927r.).-

Komisarz Ziemski (-) Inż. W. Morris.

Zgodnie z oryginałem:

W. Morris
KOMISARZ ZIEMSKI
Inż. W. Morris.

Wobec niezaskarżenia niniejszego orzeczenia przez osoby zainteresowane w terminie i trybie właściwym, stało się ono w dniu 4 października 1933 roku prawomocne i podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W. Morris
KOMISARZ ZIEMSKI
Inż. W. Morris.

Wypis drugi aktu sporządzonego w kancelarii
notariusza Stanisława Bielskiego w Lublinie.

N. Rep. 476/79.

Dnia dwudziestego siódmego maja roku tysiąc dziewięć-
setego piątego, przedemną, Stanisławem Bielskim, notariuszem Wydziału
Hypotecznego Sądu Okręgowego w Lublinie w kancelarii mojej w
tymże mieście Lublinie w gmachu Sądownym przy ulicy Krasińskiego
przedmiesie pod 476, stawili się następujący miżnami i do czynności
prawnych zdolni obywatele Królestwa Polskiego: 1/ Karolina,
z Komalerykówn, Leszczyńska, wdowa po Kazimierzu Leszku, 2/ Ignacy
Leszek, syn Karolinina, 3/ Jan Leszek, syn Karolinina, 4/ Kata-
ryna, z Leszczyń, Banaszkowa, wdowa po wasytce i z cenno-
lenia męża tego Józefa, byli oboje matronkami Banaszek,
5/ Józefa, z Leszczyń, Józefiakowa, wdowa po wasytce i z cenno-
lenia męża tego, Franciszka, byli oboje matronkami
Józefiakowej, 6/ Marianna, z Leszczyń, Firlejowa, wdowa
po wasytce i z cennolenia męża tego Michała, byli

Akt ten wchowański w wyznaczonym do tego celu miejscu w kancelarii mojej
opracowany po przeczytaniu i odczytaniu przezemnie i przez
mnie i przez zgodny z ich wolą przyjęty, podpisany został przez
Ignacego Leszka, Jana Leszka, Józefa Banaszkę, Michała Firleja,
władków i notariusza, porobili zaś oświadczili, że są niepiśmieni.
Od akta tego pobrano: opłaty kancelaryjne od dwulecia 20 gro-
ny i od wypisów po lat sześć 80 grony. Podpisali: Ignacy Leszek,
Leszek Jan, Józef Banaszek, Michał Firlej, Oktawian Kotta-
kowski, Hipolit Kosiński, Stanisław Bielski notariusz.

Wypis ten doświadczone zgodny z oryginałem został wy-
dany Janowi Leszczyńskiemu. Opłaty zostały pobrane i
zgotowanie i zapisane w rejestrze z dnia 1925
pod N 476/79. Na 1 stronie przekreślono. Pokoju
Kancelarii w Lublinie 17 i 18 roku

Stanisław Bielski

z urzędu notariusza



Załącznik do N. Rep. 476/79. 17 i 18 roku

PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Pprzed wybuchem II wojny światowej, w Bogucinie istniało ok. 113 gospodarstw indywidualnych. Ponadto w folwarku, w pięciu czworakach, jednym budynku administracyjnym i 3 domach przy osadzie wiejskiej mieszkało 27 rodzin. Dane te wynikają z relacji mieszkańców Bogucina, którzy pamiętają jeszcze tamte odległe czasy.

Około 1935 r., po wykarczowaniu znacznej części lasu, zabrano się do utwardzenia drogi prowadzącej do Lublina. Jednym z kierujących budową był Stefan Ścirka, syn zarządcy miejscowego folwarku. Podstawowym materiałem, jakiego używano do budowy drogi, był tzw. szaber, czyli drobny tłuczeń z kamienia. Dowożono go wozami ze stacji kolejowej w Lublinie, a wśród ludzi zajmujących się transportem był Tadeusz Wójcik, który niekiedy zastępował również operatora maszyny ugniatającej tłuczeń. Była to maszyna parowa, a paliwem, jakie stosowano do wytwarzania pary, był węgiel kamienny. Remontowana droga była kręta i jej trasa nieco odbiegała od tej dzisiejszej. Droga, mimo jej utwardzenia, szczególnie w okresach deszczowych, stawała się grząska i trudno przejezdna.

W okresie międzywojennym w Bogucinie działalność handlową prowadziło kilka sklepów. Znajdowały się one u następujących gospodarzy: Antoniego Kowalczyka, Józefa Rzążewskiego (tu była również karczma), Bronisława Kucharzyka, Hipolita Mohaupta, Jana Gorzyma i Mateusza Stachyry.

Jak wynika ze wspomnień mieszkańców: M. Flisiak, W. Michałek i S. Kowalczyka, w Bogucinie był młyn, własność rodziny

Kochoniów, kuźnia pana Stróżka, olejarnia Józefa Stachyry⁸⁸, kaszarnia Franciszka Stachyry, gdzie odbywała się obróbka kaszy gryczanej.

Przed wojną, w Bogucinie powstało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, do którego należała miejscowa i okoliczna młodzież. Podczas wojny rozwiązano je, podobnie jak wszystkie inne organizacje, działające na terenie wsi.

Na kilkanaście lat przed wojną, we wsi pojawiły się pierwsze radioodbiorniki na baterie. Pierwsze radia posiadali: Antoni Kowalczyk i młynarz Kochoń.

Najzamożniejszym gospodarzem okresu przedwojennego był Franciszek Paruch. W jego posiadaniu znajdowało się 24 morgi ziemi uprawnej. Jako pasjonat pszczelarstwa posiadał ok. 30 pszczelich pasiek. Jednak wizytówką tego gospodarza była okazała, trzykonna bryczka, którą woził do ślubu wszystkie pary małżeńskie, nierzadko również spoza Bogucina. Również pierwszy rower, jaki pojawił się w Bogucinie, był jego własnością. Jako aktywny mieszkaniec wsi był założycielem Spółdzielni Spożywców *Snop* oraz brał udział przy budowie budynku garbowskiej gminy.

⁸⁸ Obecnie stanowi eksponat w Muzeum Wsi Lubelskiej.

OKRES DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

*L*ata II wojny światowej znacząco zapisały się w historii Bogucina i jego mieszkańców. W pamięci autorów mocno zapadły zasłyszane dawno temu słowa jednego z uczestników chłopskiego ruchu oporu: *Tamte czasy nie potrzebują legend, sama prawda wystarczy za najpiękniejszą legendę.* Tamten okres przypomną nazwiska bohaterów oraz wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie Bogucina w czasie wojny.

Dla mieszkańców Lubelszczyzny, jak również całego narodu, klęska wrześniowa była olbrzymim szokiem i przygnębieniem. Już w październiku 1939 r. powstawały załączki konspiracji. Zaczynała się ona od zbierania broni z pól bitewnych, gromadzenia jej, nawiązywania kontaktów, przekazywania informacji z nasłuchu radiowego. Jesienią 1940 r. powstała ogólnopolska konspiracyjna organizacja ruchu ludowego - Bataliony Chłopskie. Istotnym elementem jej bojowego dorobku były akcje sabotażowo-dywersyjne. Dokonywały ich Oddziały Specjalne złożone z osób o wielkiej odwadze, gotowych do największych poświęceń. Jednymi z tych, którzy nie wahali się oddać życia za ojczyznę, byli mieszkańcy Bogucina, nieżyjący już bracia Chmielewscy:

IGNACY CHMIELEWSKI ps. *Chętny* syn Mateusza i Karoliny, ur. 21 II 1915 r. w Bogucinie. Przed wojną działacz Związku Młodzieży Wiejskiej *Wici*. Do konspiracji przystąpił w roku 1941. Jako członek BCh był łącznikiem, kolporterem prasy konspiracyjnej, żołnierzem OS⁸⁹, który brał udział w wielu akcjach, m. in. w zasadzce na Niemców pod Strzeszkowicami (marzec 1943 r.), na tartak w Nasutowie (listopad 1943 r.), w konspiracji awanso-

⁸⁹ Oddział Specjalny.

wany do stopnia porucznika; odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem BCh.

JAN CHMIELEWSKI ps. *Śmieszny* urodzony 15 VII 1925 r. w Bogucinie, członek BCh, żołnierz placówki Bogucin, łącznik.

JÓZEF CHMIELEWSKI ps. *Drozd* ur. 17 X 1917 r. w Bogucinie. Działacz ZMW „Wici”, żołnierz BCh czerwiec 1941 – 15 I 1945 r., kolporter prasy konspiracyjnej. Brał udział w akcjach m.in. na kolonistach niemieckich w Sosnowie, w rozbiciu urzędów gminnych w Zarzeczu i Jastkowie, na tartak w Nasutowie. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem BCh.

KONSTANTY CHMIELEWSKI ps. *Żelazny* ur. 13 XII 1921 r. w Bogucinie, w BCh do listopada 1942 r., żołnierz OS BCh, łącznik. Został aresztowany przez gestapo w marcu 1942 r. i osadzony na Zamku Lubelskim. W trakcie przewożenia do obozu w Oświęcimiu, odbity pod Celestynowem (19 V 1942 r.), po uwolnieniu powrócił do konspiracji. Brał udział m.in. w akcji pod Wierzchowiskami, odbiciu więźniów w Opolu Lubelskim, na tartak w Nasutowie, rozbrojeniu oddziału ukraińskiego pod Chodlem i w rozbrojeniu posterunku przy magazynach zbożowych w Nałęczowie. Wielokrotnie odznaczany medalami: KKO-OP, KP i KBCh⁹⁰.

Jak wspominał Stanisław Kowalczyk, członek Batalionów Chłopskich: „Już w lutym 1940 r. odbyła się pierwsza narada działaczy konspiracyjnych mająca na celu zorganizowanie ruchu oporu. Ruch podziemny powstawał prawie w każdej miejscowości, również w naszej. Organizacja podziemna Bogucina w 1942 r. liczyła 15 członków. Jej zadaniem była walka ze złodziejami i konfidentami, których wielu było wówczas na terenie gminy. To właśnie przez donos konfidenta Niemcy odkryli organizację partyzancką. W marcu 1942 r. doszło do aresztowania 5 członków BCH z Bogucina i dwóch z Garbowa. Zostali oni osadzeni w więzieniu w Kazimierzu. Po ciężkich torturach przewieziono ich na Zamek w Lublinie. Następnie mieli oni zostać przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, jednakże zo-

⁹⁰ S. Rodak „Rola”, *Maszerują Chłopskie Bataliony...*, Warszawa 1960; por. M. Wojtas (oprac.), *Słownik biograficzny żołnierzy Batalionów Chłopskich. IV Okręg Lublin*, Lublin 1998.

stali odbici przez oddział Szarych Szeregów „Zośka” na stacji kolejowej pod Celestynowem. Pomimo aresztowań konspiracja wciąż poszerzała swe kręgi. Pod koniec 1944 r. liczyła ona ponad 40 członków BCH oraz 6 członków AK. Członków organizacji obowiązywały różne zbiórki i szkolenia związane ze sztuką wojkową. Szkolenia taktyczne przeprowadzał por. Henryk Chyła ps. „Kniebór”. Wydawano wówczas pisma konspiracyjne: „Orle Ciosy”, „Sikorski i jego żołnierze” i inne. Warto wspomnieć, że w okresie letnim zbiórki odbywały się w gutanowskim lesie, w których brali udział: kpt. Władysław Jurak ps. „Wicher”, por. Władysław Jędrejek ps. „Gleba”, por. Bolesław Jarmiński ps. „Zagon” i inni związani ze sztuką wojenną. Najbardziej aktywnym w akcjach dywersyjnych był Konstanty Chmielewski, który należał do oddziału „Bacy” i przeżył okres całej okupacji.

Wielu mieszkańców Bogucina brało czynny udział w działaniach obronnych. Od 1939 r. o wolność ojczyzny walczyli: Aleksander Woliński, Franciszek Staniak, Józef Sobiesiak, Bronisław Gąsik, Jan Markiewicz, Jan Wójcik, Józef Wójcik, Ignacy Paruch, Stanisław Kozieł, Józef Makowski, Jan Mazur, Józef Mirosław, Aleksander Sulej, Jan Karman, Stanisław Aftyka, Józef Rozwadowski (zginął w Warszawie), Kazimierz Stelmasiak, Stanisław Wójcik i Adam Szlachetka. W 1944 r. na front walk wyruszyli: Kazimierz Chmielewski, Ignacy Chmielewski, Czesław Paruch, Bronisław Wójcik, Stefan Drozd, Jan Łuczywek, Aleksander Karman, Czesław Gąsik, Stefan Smolak, Tadeusz Chabros, Józef Sokołowski, Bolesław Banaszek, Ignacy Zarzeka, bracia Leszek i Józef Gawronowie, Marian Sulej (zginął na wojnie), Jan Rybkowski, Czesław Zarzeka, Stanisław Lewandowski, Ignacy Bieniek i Jan Paruch⁹¹. Adam Szlachetka i Stanisław Wójcik dostali się w czasie wojny do niemieckiej niewoli i przebywali 6 lat na przymusowych robotach w Austrii.

W 1985 r. w Bogucinie, na poboczu drogi głównej nr 17 Lublin - Warszawa wybudowano pomnik - głaz upamiętniający miejsce częściowej pacyfikacji kolonii Las Boguciński. 9 lipca 1944 r. od-

⁹¹ Lista sporządzona przez Stanisława Kowalczyka.

działy niemieckie – składające się głównie z *własowców*⁹² – spaliły kilkanaście miejscowych domów, w odwecie za atak na kolumnę wojsk cofających się z frontu wschodniego i zamordowały 18 osób (w tym kilkoro dzieci). Na granitowej tablicy pomnika, wykonanego na wniosek miejscowego koła ZBoWiD i mieszkańców wsi, umieszczono napis:

PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW BOGUCINA
POMORDOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW
W CZASIE PACYFIKACJI WSI W DNIU 9 LIPCA 1944 R.
SPOŁECZEŃSTWO GMINY GARBÓW 1985 R.

Czarnas Zofia 1.48, Szymczyk Józef 1.52, Wiejak Maria 1.68,
Wiejak Bolesław 1.24, Walacz Maria 1.26, Walacz Ewa 1.3, Walacz Teresa 1.2, Walacz Marianna 1.68, Kulik Józefa 1.52, Sulej Janina 1.7, Sulej Danuta 1.5, Sulej Tadeusz 1.1, Sulej Helena 1.2, Sulej Stefania 1.2, Pomorska Maria 1.50, Pomorski Kazimierz 1.70, Jędrych Józef 1.44, Koziel Maria 1.70.

Oto zapis tamtych tragicznych wydarzeń, spisany na podstawie opowiadania bezpośredniego świadka Ignacego Jędrycha:

Był sobotni, lipcowy wieczór, kiedy z lasku opodal zabudowań p. Sulejów padły seryjne strzały w kierunku przejeżdżających niemieckich samochodów wojskowych. W wyniku ostrzału, niegroźnej rany uległ jeden z jadących hitlerowców. Jedno z ostrzelanych aut zawróciło w kierunku Lublina, zatrzymując się po drodze w Jastkowie, w celu opatrzenia niegroźnej rany niemieckiego żołnierza (prawdopodobnie oficera). To wydarzenie wywołało wielkie poruszenie wśród okolicznych mieszkańców, obawiających się natychmiastowej akcji odwetowej ze strony okupanta. Znaczna część uciekła jeszcze tej nocy w odległe miejsca, do swych bliskich i znajomych, albowiem doskonale znana była żelazna zasada, jaka w latach wojennej zawieruchy obowiązywała na terenach okupowanych – „stu zabitych Polaków za jednego poległego

⁹² WŁASOWCY – potoczna nazwa 2. Dywizji Piechoty, sformowanych przez gen. A. Własowa z rosyjskich jeńców wojennych wziętych do niewoli niemieckiej. Kadre oficerską i podoficerską stanowili głównie Niemcy, którzy na terenach Polski przeprowadzali akcje pacyfikacyjne polskich wsi i zwalczali partyzantkę.

Niemca". Tego, pamiętnego dnia byłem razem z ojcem, u p. Pomorskich. Ojciec, jako cieśla, pracował przy budowie konstrukcji dachowej na budynku stodoły. Po skończonej robocie, wróciliśmy na noc do domu i poszliśmy spać do stodoły.

Wczesnym, niedzielnym rankiem, obudziła nas przerażona matka, informując o pacyfikacji kolonii. Kiedy wybiegliśmy na podwórze, od zachodu widać było już płomienie palących się zabudowań. Nad niebem, co chwilę przelatował nieprzyjacielski samolot, ostrzeliwując z powietrza uciekających ludzi. Ja z matką i młodszą siostrą rzuciliśmy się do ucieczki za stodołę, przez koniczynę, w kierunku Piotrowic. Ojciec pozostał, aby wypuścić ze stajni konie, po czym miał dołączyć do nas. Kiedy biegliśmy przez pola, nadleciał samolot oddając serię strzałów w naszym kierunku. Pomimo tego udało nam się zbiec. Ta sztuka, nie udała się mojemu ojcu, który został zastrzelony na podwórku i następnie wrzucony do płonących zabudowań. Napastnicy, stosując metodę „spalonej ziemi”, strzelali do wszystkich napotkanych, bez względu na płeć i wiek. Palili wszelkie zabudowania. Kto uszedł uwadze żołnierzy lądowych, dostawał się pod ostrzał z powietrza. W ten sposób, na polu zginęła moja sąsiadka, p. Zofia Czarnas. Kiedy w jakiś czas po akcji zdecydowaliśmy się wrócić do naszych domów, już z daleka witał nas przerażający widok sterczących kominów, które jako jedyne pozostały po naszych domach i budynkach gospodarskich.

Zdarzały się również przypadki niewiarygodnych ucieczek z miejsca kaźni. Tak uratował się 8 letni Janek Sulej, który skrywając się przed agresorem za łóżkiem, uniknął groźniejszych ran odłamkowych od wrzuconych do wnętrza domu granatów. Kiedy ekspedycja pacyfikacyjna oddaliła się nieco od zabudowań, wyskoczył z płonącego domu, zabierając ze sobą ranną, młodszą siostrę i uciekł w pobliskie pola. Niestety, obrażenia jakie odniosła jego siostra, okazały się na tyle poważne, że zmarła podczas ucieczki.

Niektórym, tak jak p. Pomorskim, choć udało się skryć w piwnicy przed niemieckimi kulami, to śmierć zadał im kłębiący się dym, pochodzący od płonących zabudowań.

Pomimo że I. Jędrych miał wówczas zaledwie 7 lat, to jednak - jak powiada - pamięta każdy szczegół tych tragicznych chwil.

Z powyższą wersją wydarzeń utożsamia się również Władysław Szymczyk, który podczas pacyfikacji stracił swojego ojca.

Większość z tych, którym udało się przeżyć, obarcza winą za tę pacyfikację wszystkich uczestników akcji zaczepnej, która - jak twierdzą - była zupełnie niepotrzebna i zarazem nieodpowiedzialna, ponieważ były to ostatnie chwile okupacji niemieckiej na terenach Lubelszczyzny i wolność dla tych ludzi, uginających się pod ciężarem pięciu okupacyjnych lat była tak blisko.

Niedługo potem, wraz z nadejściem wschodniej kontrofensywy, Rosjanie w obawie przed atakami ze strony nieprzychylnych im ugrupowań, dokonali wycinki ok. 40 metrowego pasa drzew wzdłuż szosy biegnącej przez boguciński las, który, jak wkrótce okazało się, był niemyym świadkiem jeszcze jednej wojennej tragedii.

W 1981 r., wydarzenie to wspomina w artykule „*W cieniu Boguckiego lasku*” - (opublikowanego na łamach „Kuriera Lubelskiego”) mieszkaniec Leśnej kolonii - Wacław Mirośław: *W pierwszych dniach lutego 1941 roku zostaliśmy zaalarmowani przyjazdem kolumny niemieckich samochodów. Ciężarówki wjechały pomiędzy drzewa pobliskiego lasu, a cały teren został otoczony niemieckimi posterunkami. Oczywiście, nikt wtedy nie był w stanie stwierdzić, w jakim celu przyjechali Niemcy, ale za kilka dni tajemnica Lasku Boguckiego została wyjaśniona.*

Okazało się, że w lesie, w dużych mogiłach zbiorowych, ukryli Niemcy zwłoki pomordowanych ludzi, starając się przy odjeździe zatrzeć ślady tych grobów. Nie wiedzieliśmy ile osób pochowano, kim byli pomordowani i skąd zostali przywiezieni⁹³.

W kilka lat po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do ekshumacji zwłok spoczywających w mogiłach zbiorowych, rozsianych po całym kraju. Wówczas odżyła również sprawa nieznannej mogiły w bogucińskim lesie. Akcji wydobywania ciał przypatrywał się m.in. mieszkaniec tzw. I Kolonii Bogucińskiej - Józef Chabros, który twierdzi, że wśród jej uczestników byli również krewni pomordowanych. Z zachowanych fragmentów mieli oni

⁹³ *W cieniu Boguckiego Lasku*, „Kurier Lubelski” 1981, nr 27, s. 4.

rozpoznawać zwłoki swych bliskich. We wspomnianym artykule znalazła się informacja, że w *Sztandarze Ludu* z dnia 19 XI 1947 r. w notatce zatytułowanej „*Lublin złoży hołd ofiarom barbarzyństwa niemieckiego*” ujawniono, że były to zwłoki 25 obywateli polskich, bojowników o wolność ojczyzny, zastrzelonych przez Niemców na Lubelskim Zamku. Wszyscy oni działali w ramach lubelskiej organizacji konspiracyjnej KOMENDA OBRONCÓW POLSKI. Następnego dnia, po uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze, ekshumowane zwłoki odprowadzono na wieczny spoczynek, na cmentarz przy ulicy Lipowej i pochowano w zbiorowej mogile⁹⁴.

⁹⁴ Tamże.

REFORMA ROLNA

Tuż po zakończeniu działań wojennych, na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. oraz późniejszego rozporządzenia wykonawczego ministra rolnictwa i reform rolnych, przeprowadzono reformę rolną.

Na terenie Bogucina dokonano jej, parcelując majątek ziemski, jaki pozostał po byłym właścicielu dóbr - Zigmuncie Broniewskim. Spod parcelacji wyłączono lasy, drogi, wody oraz grunty przeznaczone na cele publiczne. W ten sposób wyodrębniono obszar niedawnego gumna, który później był miejscem stacjonowania bazy kółka rolniczego.

Ze skonfiskowanych ziem utworzono Państwowy Fundusz Ziemi, by za jego pośrednictwem, poprzez tzw. *nadziały*, tworzyć nowe gospodarstwa rolne lub powiększać gospodarstwa karłowate. Za otrzymaną w ten sposób wolną od długów ziemię, chłopci zostali zobowiązani do spłaty kwoty odpowiadającej jednorocznym plonom z otrzymanych gruntów, przy czym spłatę tę rozkładano na okres 10-20 lat.

Wśród osób uprawnionych do nadania ziemi ważną grupę stanowiła służba folwarczna, która otrzymała zdecydowaną większość rozdysponowywanych gruntów. Średnia wielkość otrzymanego przez nich areалу wynosiła ok. 5 ha. Byli pracownicy folwarczni przejęli i zasiedlili tereny na zachód i północ od folwarku. W ten sposób powstały zabudowania gospodarskie przy szosie Warszawa – Lublin (od budynku wagi wozowej do granicy z Garbowem) oraz kolonia przy drodze do byłych pól folwarcznych, w kierunku do Ługowa, zwana potocznie *Koreq*.

HISTORIA SZKOŁY W BOGUCINIE

Pierwsze informacje o szkole w Bogucinie pochodzą z 1912 r. Był to okres zaborów, dlatego nauczanie odbywało się w języku rosyjskim. Wielokrotnie jednak podejmowano walkę z zaborcą o naukę w języku ojczystym. Zajęcia ze względu na problemy lokalowe odbywały się w prywatnych domach - najpierw u Jana Bedy, a następnie u Hipolita Mohaupta, Antoniego Kowalczyka i Jana Rozwadowskiego. W 1923 r. szkolne dzieci przyjął pod swój dach Andrzej Bieniek. Nauczaniem zajmowała się wtedy pani Pawlak, a następnie Bolesław Wasilewski. Początkowo nauka, przy ciągle zmieniającej się frekwencji, była prowadzona w dwóch klasach⁹⁵.

Według opowiadania nieżyjącego już dziś Stanisława Kowalczyka: *pierwsze zajęcia szkolne odbywały się przed wojną u Andrzeja Bieńka, w jednej izbie, do której schodziły się okoliczne dzieci. Plan powstania osobnego budynku szkolnego powstał już w 1935 r., gdyż w czasie komasacji wydzielono teren pod jej budowę. Pomysł mieszkańców wsparł Broniewski (dziedzic), który zakupił cegłę. Zakupiono drewniany budynek, który został przeniesiony na teren przyszłej szkoły, jednak wymagał on remontu, a koszt przekraczał ówczesne możliwości i trzeba było odłożyć plany. Nauka wówczas odbywała się nadal u Andrzeja Bieńka. W czasie wojny cegła złożona na placu została skradziona*⁹⁶.

Jak wspominają mieszkańcy Bogucina, w 1937 r. postanowiono utworzyć trzeci oddział, chociaż zajęcia odbywały się w dal-

⁹⁵ A. Wójcik, *Z historii szkoły w Bogucinie*, GG 2006, nr 5-6, s. 4; wspomnienia mieszkańców Bogucina.

⁹⁶ Wspomnienia Stanisława Kowalczyka.

szym ciągu w jednej izbie. Prowadziła je wtedy Zofia Kawecka. Pomimo wielu przerw w nauczaniu, w czasie okupacyjnej zawieruchy powołano czwartą klasę i taki stan utrzymywał się aż do zakończenia działań wojennych. Wtedy zajęcia szkolne przeniesiono do domu Józefa Dadosa, a następnie Mateusza Gąsika. W 1947 r. mieszkańcy wsi wyremontowali drewniany barak, który po roku przejął rolę 5 - klasowej szkoły podstawowej. Wśród nauczycieli wymieniane są nazwiska pana Urbańskiego, Józefa Reszki i Stanisławy Kisielewskiej. Ta ostatnia pełniła funkcję kierownika szkoły do roku 1969.

Jak wspomina Stanisław Kowalczyk: *po wyzwoleniu w drewnianym budynku przyszłej szkoły sowieccy żołnierze urządzili łaźnię. W 1945 r. rozpoczęto remont tego budynku. Na gruntowne wykonanie wszystkich prac brakowało pieniędzy, ale co roku dokonywano poprawek, które pozwoliłyby na przeprowadzenie normalnych lekcji. Od 1955 r. szkoła była miejscem, gdzie integrowała się młodzież zorganizowana w kole „Wici”. Wystawiali oni sztuki teatralne, z których dochód przeznaczali na remont budynku. Dzięki temu w Bogucinie powstała 7-klasowa szkoła podstawowa⁹⁷.*

Pragnienie mieszkańców Bogucina posiadania murowanego budynku szkolnego, było wtedy tak duże, że postanowili dokonać w czynie społecznym rozbiórki jednego z budynków, jaki pozostał po dawnym folwarku i przewieźć oczyszczone cegły na plac obok budynku drewnianej szkoły. Wraz z podjęciem bardziej radykalnych działań uaktywniła się grupa oponentów wobec dotychczasowej lokalizacji budynku szkolnego. Zaproponowała ona plac na wzniesieniu za stawem (ok. 100 m. od drogi Warszawa – Lublin, w kierunku centrum wsi), argumentując swoje stanowisko fatalnym stanem drogi od *szosy warszawskiej* do istniejącej szkoły. To rozwiązanie miało pomóc dzieciom mieszkającym po północnej stronie szosy. Ostatecznie ten wniosek upadł, tak samo jak pomysł wykorzystania zwiezionej cegły do celów budowy, bowiem z początku lat sześćdziesiątych XX w. została ogłoszona ogólnopolska akcja „Tysiąc szkół na tysiąc-

⁹⁷ Tamże.

lecie państwa polskiego”, w ramach której przystąpiono także do budowy szkoły w Bogucinie. Uroczyste otwarcie nowego obiektu nastąpiło 1 września 1969 r. i wraz z tą historyczną datą zakończył się okres nieustannej tułaczki dzieci i nauczycieli po domach prywatnych.

Następne lata upływały pod znakiem wielkiego ruchu kadrowego wśród nauczycieli oraz kierownictwa szkoły. Kolejnymi dyrektorami byli: Mieczysław Chmielnicki, Stanisław Rybak, Tomasz Górecki, Witold Kastelik oraz Genowefa Gawron i Lidia Majewska⁹⁸.

Od 1 września 1973 r. powołano Zbiorcze Szkoły Gminne. Taką też utworzono w Bogucinie, do której zaczęli uczęszczać uczniowie z okolicznych miejscowości - Piotrowic, Karolina i Lesiec. Mieściło się tu wówczas nawet 17 oddziałów, dlatego zajęcia odbywały się w systemie dwuzmianowym. Taka sytuacja istniała do 1984 r., kiedy zniesiono Zbiorcze Szkoły Gminne, powołując inspektoraty oświaty. W czasie tych przemian - w 1983 r. - dyrektorem szkoły została Krystyna Drozd.

W 1993 r. szkoła zyskała nowe pomieszczenia. Zostały dobudowane szatnie i zastępcza sala lekcyjna. W następnych latach, głównie dzięki działaniom Rady Rodziców, dyrektora szkoły oraz ówczesnych miejscowych radnych gminy Garbów, została wybudowana scena i powiększono hol.

1 września 1999 r. pod kierownictwem Anny Wójcik - pełniącej funkcję dyrektora szkoły od 1999 r. do dzisiaj - nastąpiło wdrożenie reformy szkolnej. Powołana została wówczas 6-letnia szkoła podstawowa oraz 3-letnie gimnazjum z siedzibą w Garbowie⁹⁹.

Od 30 grudnia 2005 r., kiedy została podjęta uchwała Rady Gminy, szkoła w Bogucinie nosi imię Wandy Chotomskiej. Uroczyste nadanie imienia oraz poświęcenie sztandaru odbyło się 5 czerwca 2006 r. Z tej okazji została odprawiona msza święta w kościele parafialnym w Garbowie, a następnie w lokalu szko-

⁹⁸ Wójcik, *Z historii szkoły...*, s. 4; wspomnienia mieszkańców Bogucina.

⁹⁹ Tamże.

ły odbyła się uroczystość, którą swą obecnością zaszczyliła dostojna patronka¹⁰⁰.

Palcówka szkolna w Bogucinie spełnia standardy nowoczesnej szkoły. Zlokalizowana w jednopiętrowym budynku, placówka posiada stały dostęp do Internetu, dysponuje 6 salami lekcyjnymi, salą oddziału przedszkolnego, salą gimnastyczną, pracownią komputerową oraz centrum multimedialnym. Przy szkole znajdują się boiska do piłki nożnej i ręcznej.

¹⁰⁰ A. Butryn, *Uroczyste nadanie imienia Wandy Chotomskiej Szkole Podstawowej w Bogucinie*, GG 2006, nr 5-6, s. 3; por. A. Butryn, *Wanda Chotomska w Bogucinie*, GG 2006, nr 4, s. 13.

KÓŁKO ROLNICZE

W 1963 r. powstało w Bogucinie Kółko Rolnicze¹⁰¹. Pierwszym i zarazem najdłużej urzędującym prezesem został Mieczysław Pietrak, skarbnikiem Stanisław Pochwatka, a traktorzystami Bogdan Drozd (przepracował w kółku prawie 30 lat) i Stanisław Paruch. Początkowo baza ze sprzętem rolniczym znajdowała się u prezesa kółka rolniczego, a następnie u Stanisława Pochwatki, Konstantego Chmielewskiego, Ignacego Flisiaka i Jana Stachyry. W tym czasie na terenie dawnego gumna folwarcznego wybudowano nową bazę, do której przeprowadzono wszystkie sprzęt należący do kółka. Urząd prezesa sprawowali również Ryszard Staniak, Henryk Kruk i Ignacy Flisiak. Na początku lat siedemdziesiątych minionego stulecia w Garbowie utworzono Spółdzielnię Kółek Rolniczych, a w Bogucinie pozostała jedynie jej filia, której zarządzanie spoczęło w rękach kierownika. Tę funkcję pełnili kolejno: J. Stachyra, Józef Ostański, Franciszek Rozwadowski, Jan Pasternak, Waldemar Kowalczyk, ponownie J. Pasternak, Franciszek Latoch, Remigiusz Wartacz i Stanisław Ścirka. Przez cały okres działalności organizacja ta wzbogacała się o kolejne maszyny rolnicze: kosiarki, kombajny, ciągniki itp., oferując usługi z branży rolniczej dla lokalnej ludności. W ramach działalności pozarolniczej wspierała finansowo koło gospodyń i organizowała wycieczki krajoznawcze. Po 30 latach istnienia (w roku 1993) organizację rozwiązano.

¹⁰¹ Relacje Bogdana Drozda, Franciszka Rozwadowskiego i Stanisława Parucha.

